Nr. 83. Kraków, Sobota 11 Kwietnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyi Nr. 190. Telef. administracyi i drukarni Nr. 33—44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Jessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“ Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

## O potrzebę solidarności narodowej.

Bunt Stapińskiego przeciwko społeczeństwu i narodowi odbija się szerokiem echem w prasie polskiej. „Czas“ między innymi poświęca z tego powodu obszerne uwagi kwestyi solidarności narodowej. Główny organ konserwatywny dziwi się, że tak późno spostrzeżono niebezpieczeństwo, grożące wsi polskiej. Istotnie, zapóźno się opatrzono... w obozie konserwatywnym. Trzeba było aż potwornych uchwał niedzielnego wiecu, aby konserwatystów przekonać, jak groźnym szkodnikiem sprawy narodowej jest Stapiński. Bo przecież jeszcze na kilka dni przedtem z łamów „Czasu“ przebijała się jakby tęsknota za tym eks sprzymierzeńcem prawicy...

Nie chodzi nam jednak o rekryminacye z przeszłości; pora nie jest istotnie sposobna do zaostrzania partyjnych różnic i swarów. Jak pierwsi w prasie ostrzegaliśmy społeczeństwo przed przewrotną polityką Stapińskiego, tak samo pierwsi rzuciliśmy hasło narodowej solidarności wobec wzmożonego niebezpieczeństwa i jesteśmy pewni, że wszystkie grupy katolickie naszego kraju rozumieją i odczuwają dobrze potrzebę zszeregowania sił narodowych. Ale do akcyi takiej należy przystępować z całą siłą przekonania, zupełną szczerością, bez uprzedzeń partyjnych i z ufnością wzajemną; bardzo też chętnie godzimy się na zdanie „Czasu“, że niebezpieczeństwo

> może być usuniętem, jeżeli wytworzoną zostanie ogólna atmosfera, ogólna opinia, że stamtąd (od radykalizmu) mogą nas spotkać tylko szkody i zatamowanie rozwoju. Na tem tle, na tej podstawie, winna się wzmocnić solidarność narodowa, bez małostkowych partyjnych ambicyj i aspiracyj, ale z odwagą swoich przekonań“.

Niemniej słusznie podnosi „Czas“, że

> gdy solidarność narodowa przestaje być dogmatem nienaruszalnym, gdy na estradzie w Parku Krakowskim obok p. Stapińskiego i posłów socyalistycznych zasiadają także i inni politycy, powód do refleksyi chyba jest dość poważny. I nie idzie tu o pisane sojusze i kontrakty, ale o nastrój, o atmosferę myślową i uczuciową, poprostu o to, że wogóle można odłączyć politykę i pracę narodową od zasady solidarności, ujawniającej się w jednem Kole polskiem. W tem tkwi powaga sytuacyi i to powinno być punktem wyjścia dla obrony przeciwko temu atakowi“.

Bardzo to trafna i słuszna ocena sytuacyi, szkoda tylko, że inne ustępy artykułu nie dostrajają się do tego dyapazonu.

„Czas“ twierdzi np., że istnieją jakieś „stronnictwa katolickie“, głoszące „walkę na wszystkie fronty“. Nie wiemy doprawdy, do kogo jest zwrócona ta krytyka? Stronnictwa katolickie uważają walkę wogóle tylko jako smutną konieczność. Przestroga „Czasu“ trafia zatem w próżnię. Bo przecież nawoływanie do etyki w życiu publicznem do unikania polityki „brudnych dróg“, do stłumienia partyjnego egoizmu — nie można żadną miarą nazwać hasłem bojowem. A przytem w związku z tem upomnieniem, zwróconem do stronnictw katolickich, pisze „Czas“:

> Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że obecnie ocenia się położenie polityczne wedle dyecezyi. Mówi to wiele, a nasuwa przedewszystkiem kwestyę odpowiedzialności. Kto tę odpowiedzialność bierze na siebie?

Aluzyi, a nawet insynuacyi, zawartej w tym ustępie nie będziemy podnosić, ani z łatwo zrozumiałych powodów komentować — ale pozwolimy sobie zapytać wielce szanownych przywódców Prawicy Narodowej, czy są one właściwe, taktowne i ...polityczne, zwłaszcza w obecnej dobie?

Tłumaczy jeszcze „Czas“ swój termin radykalizmu religijnego, którego użył kilkakrotnie i przeciwko któremu już raz byliśmy zmuszeni zaprotestować. Dziennik konserwatywny utrzymuje, że rozumiał pod tem określeniem „radykalizm, wylewający się nazewnątrz przedewszystkiem walką przeciwko duchowieństwu katolickiemu“.

Wyjaśnienie to przyjmujemy do wiadomości choć wyznajemy, że bardzo trudno byłoby nam bez komentarza tak rozumieć „radykalizm religijny“, dodać musimy, że tego rodzaju niejasne wyrażenia mogą dać powód do zgoła przeciwnych tłómaczeń.

Nie tylko jednak dla polemiki zajmujemy się artykułem „Czasu“. Chodziło nam przedewszystkiem o skwapliwe zapisanie zasadniczej przewodniej myśli o nieuchronnej potrzebie narodowej solidarności, do której my dodamy konieczność naszej narodowej polityki. Stronnictwa katolickie są gotowe stanąć do apelu w tem głębokiem przekonaniu, że na gruncie katolickim i narodowym spotykają się zawsze wszyscy prawi Polacy.

## Polski charakter Krakowa ginie.

**Referat wygłoszony na zgromadzeniu „Ligi dla spolszczenia miast“ w Krakowie w dniu 5 kwietnia br.**

IV.

C z a s  n a j w y ż s z y,  b y ś m y  z a  d o b r y m  o b u  d z i e l n i c  p o s z l i  p r z y k ł a d e m. Niech nikt nie zapomina, że w tych zaborach, gdzie prowadzimy na śmierć i życie walkę z zaborcą, tam mamy żydów przeciw sobie a po stronie wrogów. „D ł u ż n y  n a m  w d z i ę c z n o ś c i ą  l u d  I z r a e l a  m ó w i  t a m  d o  n a s  j ę z y k i e m  k o n f i s k a t  i  u k a z ó w“.

W Galicyi mamy jak dotąd władze w swych rękach. Jest to okoliczność, która budzi respekt dla nas u żydów, nie występują więc agresywnie przeciw polskości. Ale jest to wierność psa, który widzi nad sobą szpicrutę, wierność z musu dla chwilowych panów kraju. Przez całe niemal 19-te stulecie podtrzymywali przecież żydzi w Galicyi r z ą d y  n i e m i e c k i e, mimo, że Polacy walcząc o swoje i o ich walczyli prawa, mimo, że Smolka na trybunie parlamentarnej oddał sprawie równouprawnienia żydów całą swoją wymowę, mimo, że Polak Gołuchowski pierwszy wydał państwowe na ich korzyść rozporządzenie. Przypomnę tu fakt, że gdy w roku 1866 obradował Sejm nad statutem miasta Lwowa, mieszczącym postanowienie, że burmistrzem miasta może być tylko chrześcijanin, to Gołuchowski w Sejmie a St. hr. Tarnowski w prasie zwalczali to postanowienie jako krzywdzące żydów i obalali je. W tym samym roku uchwalił Sejm zniesienie ograniczeń dla żydów w nabywaniu posiadłości ziemskich wbrew głosom ruskim.

Tolerancya i równouprawnienie były więc wytyczną zasadą w stosunku naszym do żydów.

Jak odpowiedzeli żydzi na wyciągnięte przez nas dłonie? W r. 1873 przy wyborach bezpośrednich do parlamentu połączyli się z R u s i n a m i  i  N i e m c a m i, by utrzymać rządy niemieckie w kraju. Już wtedy Dobrzański w „Gazecie Narodowej“ nawoływał do „walki ekonomicznej“ ale głos jego przebrzmiał niestety bez echa.

Tyczasem nadszedł rok 1880, podróż cesarza do Galicyi, tryumf polityki polskiej. Polacy objęli rządy w kraju i stali się potęgą w państwie. Wówczas to, gdy każdy Precliczek, by wkraść się w łaski nowych panów, odkrywał w sobie polskie serce i zapewniał, że jest „eigentlich auch e i n  P o l e“, wtedy to ogłosili się żydzi Polakami wyznania mojżeszowego. PP. Loewenstein, Askenaze, Goldman, Zucker, Lilien założyli dla żydów tygodnik polski „Ojczyzna“, Nossig przywdział czamarę i śpiewał „Boże coś Judę“ na polską nutę a w stow. „Agudas Achim“ (przymierze braci), bratali się Polacy obu wyznań w idealnej — zdawałoby się zgodzie. Dr Byk, który przedtem przewodził germanizacyi, teraz stanął na czele polonizacyi żydów. Ale m a s k a r a d a  t r w a ł a  k r ó t k o, „Ojczyzna“ przestała wychodzić w kilku latach, bo jej żydzi nie chcieli czytać a milionerzy żydowscy łożyć na nią pieniędzy. Nossig zrzucił czamarę i stał się pionierem syonizmu, a inni apostołowie asymilacyi zostali dyrektorami banków, wiceprezydentami miast, wpływowymi posłami, objęli jako adwokaci obronę spraw magnatów, uzyskali szlacheckie przydomki, słowem: z r o b i l i  i n t e r e s.

Ale masy żydowskie poszły i idą zupełnie inną drogą niż ich przywódcy. Już w roku 1887 powstało stowarzyszenie „Syon“ we Lwowie, odtąd inteligencya żydowska coraz liczniej i coraz śmielej przyznaje się do narodowości żydowskiej. Powstają hebrajskie pisma i żargonowe dzienniki (we Lwowie i Krakowie), które rugują z domów żydowskich polskie słowo, powstaje teatr żydowski, setki stowarzyszeń kulturalnych, sportowych i ekonomicznych; nacyonalizm żydowski organizuje robotników i kupców, na uniwersytecie Jagiellońskim nie odezwał się oddawna głos akademika „Polaka“, bo cała młoda generacya żydowskiej inteligencyi wyznaje narodowość żydowską. Doszło do tego, że kongres Żyd. Partyi Soc. Dem. w październiku ub. roku nie pozwolił przemawiać mowcom po polsku i zniewalał ich do używania żargonu, że kongres ten postawił ż ą d a n i e  ż a r g o n o w y c h  s z k ó ł  l u d o w y c h  i  ś r e d n i c h, równouprawnienia żargonu w życiu publicznem, doszło do tego, że w r. 1907 zdołali żydzi wybrać 3 posłów syońskich do parlamentu i że skupili na syońskich kandydatów 43.885 głosów, podczas, gdy na „Polaków wyzn. mojżesz.“ padło wówczas tylko 18.885 głosów. (A ile w tej cyfrze było skradzionych?). Widzimy dalej tak zdecydowaną niechęć nacyonalistów do polskości, że na uniwersytecie lwowskim studenci żydowscy nie mogąc podawać swej narodowości żydowskiej, (bo ustawa jej nie uznaje) podali się za A r a b ó w. Podczas ostatniego spisu ludności tylko zapomocą kar pieniężnych zmuszono tysiące żydów do zmiany w kartach spisowych narodowości żydowskiej na polską. W samym Krakowie około 6000 żydów spolszczono (!) w ten sposób krótką drogą administracyjną na mocy ukazu p. Namiestnika. I oto mamy wytłomaczenie faktu, że w oficyalnej statystyce cyfra polskiej ludności Krakowa jest tak imponująca.

Nie łudźmy się więc, że zdołamy zasymilować żydów. Nie zasymilował ich dotąd żaden naród, my pozbawieni własnego organu państwowego tem mniej zdołamy to uczynić. Byłaby to zresztą syzyfowa praca, bo tendencyi rozwojowych historyi zmienić nie można, a historya właśnie pcha żydów do określenia się w o s o b n ą  n a r o d o w o ś ć. Żyjemy w epoce powstawania nowych i budzenia się uśpionych narodów, w naszych czasach krystalizuje się naród litewski, ukraiński, łoteski, albański, nie ma wieku, jak przebudził się naród bułgarski, jak z kontemplacyi nad ruinami Akropolu narodził się naród nowogrecki. Procesu tego objawem jest także formowanie się pod sztandarem syońskim narodu żydowskiego. Może nam ono być i jest niesympatycznem, ale trudno walczyć z historyą. Jednostki będą się polszczyć, żydostwo pozostanie nierozpuszczalne w polskości. Tę rzeczywistość musimy absolutnie uwzględnić w naszych narodowych bilansach, naszych planach i oryentacyach. Musimy więc przedewszystkiem objąć w posiadanie corychlej te placówki ekonomiczne i kulturalne, które dotąd żydzi pod firmą polską zajmowali, a które oni dziś albo jutro na hipotekę własnego narodu przepiszą. Syn czy wnuk dzisiejszego „Polaka w. m.“ stanie się jutro lub pojutrze nacyonalistą żydowskim, a wówczas dom, realność, bank przez niego dotąd posiadany, a do polskiego stanu posiadania zaliczany przejdzie od razu do majątku narodowości żydowskiej. W i ę c  u b e z p i e c z y ć  m u s i m y  z a w c z a s u  n a s z e  m i e n i e  n a r o d o w e, oddać je w **niezawodne ręce**, b y ś m y  m i e l i  p e w n o ś ć,  ż e  n a  z a w s z e  w  p o s i a d a n i u  P o l s k i  p o z o s t a n i e  i polskim celom służyć będzie. Te niezawodne ręce : to **chrześcijański** s t a n  p o s i a d a n i a. Tylko obrona i powiększenie chrześcijańskiego stanu posiadania ustrzeże nas od zarzutu, że —

> był naród pewien
> co nie na wiano dla swoich królewien
> rozdał królestwo, lecz wprost, gdy oszalał
> ziemię i mienie brać sobie pozwalał.

Nie jest miejsce tu kreślić wyczerpujący i wszechstronny plan samoobrony. Dzień każdy, życie wskazuje codziennie odpowiednie środki, jak strzedz i ubezpieczyć nasz narodowy majątek. Skoordynowaniem, obmyśleniem i jak najlepszem zużytkowaniem tych środków zajmuje się Liga dla spolszczenia miast. Każdy Polak, działając w jej szeregach, według jej wskazówek, według jej programu, przyspiesza osiągnięcie szczytnego celu : niezawisłość ekonomiczną Krakowa i Polski. **Niech więc ta Liga rośnie, działa, tworzy, buduje, niech usuwa fortyfikacye wroga w polskiem mieście, niech burzą zgromadzeń zatrzęsie Krakowem by ślepi przejrzeli, głusi słyszeli a śpiący się obudzili, niech rozdźwięczy się jak dzwon alarmowy wzywający do walnej rozprawy, niech ten dzwon budzi umarłych na duchu, niech żywych do zwycięstw prowadzi, niech wrogów pioruny przełamie ! ! !** J a n  M a t y a s i k.

## Kuryer polityczny.

### O samorząd w Królestwie.

Poseł Reningsen imieniem komisyi przedstawił w Dumie sprawozdanie o projekcie ustawy o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem. Komisya zgodziła się na **dopuszczenie polskiego języka podczas obrad** tylko pod tym warunkiem, **jeśli przewodniczący będzie mówił po rosyjsku, a mowy polskie będą tłumaczone na język rosyjski,** gdyby tego jeden z obecnych zażądał.

Duma przyjęła ten projekt 151 przeciw 84 głosom; 24 nacyonalistów i prawicowców wstrzymało się od głosowania. Rada państwa oświadczyła się przeciw temu projektowi.

### Rewizya konstytucyi w Serbii.

Wszystkie grupy polityczne domagają się zmiany w organizacyi państwowej, chce tego i stronnictwo dziś rządzące. S o c y a l i ś c i (2 połowa) domagając się tego na początku każdej sesyi skupsztyny, żąda tego stronnictwo n a c y o n a l i s t ó w (niegdyś liberalne), p o s t ę p o w c y jeszcze ubiegłej jesieni zgłosili wniosek o rewizyę konstytucyi, godzą się z nimi  i  s a m o d z i e l n i  r a d y k a l i (samostali radikali), a także s t a r z y  r a d y k a l i z Paszicem, a więc rządząca partya nie usuwa się od reformy. Ale... już dziś przewidują, że dwie trzecie oświadczyłyby się przeciw rządowemu wnioskowi, obecnemu zmiany.

Rząd chce: 1) wprowadzić Izbę panów czyli senat (gornij dom) jako drugie ciało ustawodawcze obok skupsztyny (do czego dąży też niedawno zorganizowane stronnictwo konserwatywne), 2) usunąć proporcyonalny system wyborczy w wybieraniu posłów, 3) ubezpieczyć dziedziczność tronu rodzinie obecnego następcy tronu (młodszego królewicza Aleksandra), 4) ustalić prawne stanowisko nowych ziem.

Przeciwko pierwszym dwom żądaniom stanęli śmiało i wrogo „samostalni radikali“, uważając, że obie te nowości zapewniłyby i umocniły tylko pozycyę rządzących obecnie radykałów Paszicowych. Wybory obecnie odbywają się według okręgów administracyjnych, rząd chce zmienić by się odbywały wybory po żupaniach, których jest mniej niż okręgów administracyjnych, więc teraźniejsza liczba (166) uległaby zmniejszeniu. Walka toczyć się będzie na wielkiej narodowej skupsztynie głównie około dwu pierwszych wniosków rządowych.

### W sprawie Epiru.

Wedle informacyi „Biura Reutera“ identyczna odpowiedź państw, należących do trój-

---

98 KAROL DICKENS

# WSPÓLNY PRZYJACIEL.

**Powieść**

Zaznaczywszy tak kompletne zaparcie się własnych gustów, na rzecz rodziny, pani Wilfer poruszać zaczęła szczękami tak sztywnie, jak gdyby na jedzenie jej patrzył cały tłum dworaków. Na szczęście Bella przywiozła prócz innych zapasów także parę flaszek wina, co rozgrzało znacznie atmosferę. Nawet Ma roztajała cokolwiek i puściła wodze wspomnieniom.

— W dniu takim, zaczęła, umysł człowieka przenosi się mimowoli w przeszłość.

Usłyszawszy to Lawy, skrzyżowała wyzywająco ręce na piersiach i szepnęła coś do Jerzego Simpson, który milczał jak głaz.

— I ja też — mówiła dalej czcigodna jubilatka — widzę w tej chwili przed sobą Pa i Ma (mam tu na myśli moich własnych rodziców), jakimi byli w czasach dużo wcześniejszych od dnia, który wywołał dzisiejszą rocznicę. Byli oni oboje ludźmi bardzo wysokiego wzrostu. Rzadko zdarzyło mi się spotkać kobietę piękniejszą od mojej matki, nigdy od ojca.

— Choćby dziadunio był niewiem jak piękny, to w żadnym razie nie mógł być kobietą, przerwała zapalczywie Lawy.

— Twój dziadek był właśnie takim, jakim go maluję, zgromiła ją pani Wilfer, a gdyby żył, potrafiłby nauczyć rozumu każdego potomka swego, który by poważył się temu przeczyć. Było też marzeniem matki mojej, abym i ja także wyszła za człowieka wysokiego wzrostu. Bo zamiłowanie do luldzi pięknej i rosłej postawy było zresztą wspólne rodzinie naszej z wielkim Fryderykiem, królem Prus. Ostatnie te słowa zwrócone były całkiem wyraźnie pod adresem Jerzego Simpson, który był wzrostu mniej niż średniego, ale on nie podjął rękawicy.

— W domu naszym — ciągnęła dalej pani Wilfer — gromadził się, rzec można, kwiat artystycznego świata. Dość powiedzieć, że bywało w nim współcześnie trzech rytowników, którzy prześcigali się wzajemnie w dowcipie, wypowiadając nieraz słowa i uwagi satyryczne, które obiegały później całe miasto.

Tu Jerzy Simpson, nabrawszy odwagi, poruszył się na krześle i zauważył, że trzech ludzi dowcipnych to dużo i że wieczory te musiały być bardzo zabawne.

— Wśród gości naszych — ciągnęła dalej pani Wilfer — znajdował się pewien gentleman, mający sześć stóp i cztery cale wysokości, ale ten nie był rytownikiem.

— Naturalnie, potwierdził Jerzy Simpson, sam nie wiedząc dlaczego to mówi.

— Ten gentleman wyróżniał mnie tak dalece, że nie uszło to niczyjej uwagi.

Jerzy Simpson, mruknął niezbyt zrozumiale, że z chwilą, gdy rzeczy dojdą do tego stopnia, to zwykle zauważyć, to można z łatwością.

— Ja jednak, mówiła dalej pani Wilfer, dałam mu do zrozumienia, że jego zabiegi nie odpowiadają mi, że nie z powodu jego wzrostu, ale z powodu jego inteligencyi, która była dla mnie za duża, nie chciałam mieć męża rozumniejszego od siebie; wówczas biedna moja matka, jakby w przeczuciu tego, co miało zajść, klasnęła w dłonie, mówiąc. Już wiem na czem się to skończy, ty wyjdziesz za mąż za małego mężczyznę.

Matka moja przeczuła także, że inteligencya tego człowieka będzie bardzo niska; i cóż powiecie, wszystko to sprawdziło się, co do joty, bo w miesiąc później spotkałam Reginalda Wilfera, a wpół roku potem, zostałam jego żoną. Wszyscy umilkli, a biedny Rumty podrapał się w ucho i spojrzał trochę zawstydzony na biesiadników.

— Musisz być jednak cierpiąca duszko, zauważył, chcąc przerwać milczenie.

— Cóż znowu ! nigdy nie czułam się zdrowszą.

Położenie Jerzego Simpson przy całym obiedzie familijnym stawało się coraz trudniejsze. Nie dość na tem, że rozochocona Ma, zwracała się do niego coraz częściej, żądając niejako potwierdzenia swych kategorycznych sądów, w dodatku Lawinia chcąc pokazać siostrze do jakiego stopnia zawojowała jej dawnego wielbiciela traktowała go poprostu, jak psa tresowanego. Nic też dziwnego, że nieszczęśliwy młodzieniec nie umiał utrzymać w tych warunkach równowagi umysłu, który i tak nie był jeszcze dostatecznie utwierdzony w podstawach. Nastrój ten utrzymał się do końca wieczora, aż wreszcie nadeszła godzina pożegnania, w której Bella zamknąwszy swą buzię z dołeczkami, w ramach eleganckiej kapotki wsunęła rękę pod ramię swego Pa, który miał ją odprowadzić do domu. Znalazłszy się na ulicy, odetchnęli oboje pełną piersią.

— I cóż Pa! rocznica już minęła — rzekła Bella, przyciskając się do ramienia swego Pa i klepiąc go pieszczotliwie po klapie od paltota.

— Tak, tak moje dziecko, znowu rok upłynął, ale powiedz mi lepiej, co z tobą słychać.

— Coraz gorzej Pa.

— Jakto ?

— Staję się z dniem każdym gorszą; powiadam ci; myśląc wciąż o pieniądzach, aż mi się zmarszczki porobiły w okolicach nosa, musiałeś zauważyć. Nie śmiej się Pa, przekonasz się wkrótce sam co zostanie z twojej ładnej córeczki, wysuszona mumia z oczyma zapadłemi i cera z pergaminu. No! ale skoro nie chcesz wiedzieć, przejdźmy do zwierzeń, mam ci właśnie powiedzieć cztery sekrety.

— Proszę ! aż cztery ?

— Zaczniemy od pierwszego, uważaj Pa. N. I-szy. Zgadnij kto mi się oświadczył. Co ? nie domyślasz się. Nasz. wspólny przyjaciel, jak mówi Ma.

— Pan Rokesmith?

— Tak, cóż ty na to Pa.

— A ty ? moje dziecko.

— Ja odmówiłam naturalnie, — rzekła Bella z trochę sztuczną energią.

— Doprawdy ! zapytał przeciągle Rumty.

— Ależ naturalnie. Powiedziałam mu przy tej sposobności, co o nim myślę.

— A cóż ty o nim myślisz ?

— Że nadużył mego zaufania i w gruncie wyrządził mi zniewagę temi oświadczynami.

— Aż tak dalece. Zle co prawda zrobił, że nie wybadał wprzód terenu. Teraz przychodzi mi na myśl, że cię oddawna podziwiał.

— Tak samo podziwiać mnie może każdy doróżkarz, który mnie wiezie, odparła Bella z odcieniem macierzyńskiej pychy.

— Co się zapewne często zdarza, potwierdził dobrodusznie Rumty, ale przejdźmy teraz do następnego numeru.

— To prawie to samo, tylko może trochę mniej śmieszne.

— To znaczy ?

— Że p. Mortimer Lightwood oświadczyłby mi się natychmiast, gdybym na to pozwoliła.

— Ale ty nie pozwolisz?

— Nie, ten pan nie podoba mi się.

— A jeżeli tak, to wystarcza.

— Nie Pa, to nie wystarcza. Namyśliłabym się może, mimo, że mi się nie podoba, gdyby nie to, że niema on ani majątku, ani klienteli, ani widoków na przyszłość. Słowem nic, prócz długów.

— To nie wiele. Przejdźmy zatem do trzeciego numeru.

— Ten jest przynamniej coś wart. Nie chodzi tu Pa o konkurenta, ale pan i pani Boffen, przyrzekli mi oboje, że wyposażą mnie bardzo przyzwoicie.

— Zacni ludzie, rzekł wzruszony Rumty.

— Tak, dla mnie są bardzo, bardzo dobrzy, potwierdziła Bella, a widząc, że jej Pa rozrzewnił się do tego stopnia, że ociera łzę rękawem rzuciła mu się nagle na szyję, nie dbając o przechodniów i wyściskała siarczyście, nazywając go najlepszym z ojców, najlepszym z przyjaciół i najlepszym z ludzi, a potem zanosiła się od śmiechu, widząc, jak Pa biegnie za kapeluszem, który mu wiatr z głowy zerwał i unosił po bruku. Skoro wreszcie Rumty odzyskał swoje nakrycie głowy, powrócił zdyszany do córki, pytając ją o czwarty sekret, ale Bella ociągała się z odpowiedzią.

— To widzisz sekret bardzo niemiły i który tobie tylko powierzę. Oto czy wiesz Pa, ten Boffen, taki dobry, prosty, szlachetny człowiek, zmienia się z dniem każdym. Bogactwo go psuje.

— Zdaje ci się.

— O nie Pa, sama bym tego chciała, ale widzę przecie, jakie zmiany zaszły w jego charakterze. Dla mnie jest zawsze bardzo dobry, nie mogę się skarżyć. Ale w obec innych stał się przykry opryskliwy, nieufny, a przytem do śmieszności próżny, a wszystko to zrobiły pieniądze. Mimo to Pa, nie dziwię mu się. Bogactwo ma dla mnie taki urok, tak bardzo pragnę mieć dużo pieniędzy, że chociaż wiem, że zepsują mnie one gorzej jeszcze, niż mego opiekuna, o nich tylko myślę we dnie i w nocy i nie wyobrażam sobie życia inaczej, jak w bogactwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

porozumienia, na notę grecką z dnia 22 lutego b. r. wręczona wczoraj w Wiedniu, Berlinie i Rzymie, jest bardzo obszerna. Jestto fakt doniosły, gdyż od czasu wojny bałkańskiej mocarstwa tej grupy przemawiają po raz pierwszy w nocie równobrzmiącej, naśladującej w ten sposób mocarstwo z trójprzymierza.

Co się tyczy sprawy wysp egejskich, to powyższa nota zaznacza, iż Turcya została wezwaną do respektowania stanu posiadania Grecyi na tych wyspach, podczas gdy Grecyi przypominano zobowiązanie, nałożone na nią przez konferencyę ambasadorów, aby tylko wsyp nie fortyfikowała. Dalej zaś proponują mocarstwa, aby neutralność zastrzeżona w r. 1864 dla wysp Korfu i Paxos rozciągniętą została na kanał korfiocki, tak po stronie greckiej jak i albańskiej.

W kwestyi zaś uregulowania granicy, to mocarstwa trójporozumienia zgadzają się na te regulacyę na południe od Argyrocastro — sprzeciwiają się zaś regulacyi w okolicach Koricy.

Co się wreszcie tyczy gwarancyi żądanych przez Epiratów mówiących po Grecku, to powyższa nota zapewnia, że mocarstwa nie omieszkają zbadać z całą sympatyą ich postulatów odnoszących się zaś do przyszłości ich szkół i cerkwi.

**Nowe kortezy w Hiszpanii**

wybrane w ostatnich dniach posiadają większość konserwatywną. Stronnictwo rządowe liczy 227 posłów, stronnictwo konserwatywne Maury 12, karlistowskie 4, regionaliści 12. — Obie liberalne grupy, które do niedawna tworzyły większość parlamentu, obecnie uzyskały 222 mandatów, republikanie weszli do kortezów z 30 mandatami. Charakterystycznem znamieniem wyborów jest znaczny spadek cyfry głosów republikańskich.

## Jedna z głównych przyczyn cerkiewnego zastoju w Rosyi.

Pod powyższym tytułem umieszcza „Now. Wremia" obszerny artykuł pióra prof. P. W. Wierchowskiego, poświęcony wyjaśnieniu powodów, które sprawiają, że cerkiew prawosławna w Rosyi nie może doczekać się reform, oddawna i powszechnie uznanych za konieczne.

Otóż, jako najgłówniejszy taki powód uważa prof. W. istnienie urzędu „oberprokuratora najśw. synodu" a nie wchodzi wcale w „meritum" rzeczy, które streszcza się w tem, że odszczepieńcza cerkiew prawosławna, oderwawszy się od macierzy jedynego, prawdziwego św. Kościoła katolickiego, skazaną jest na wegetowanie. Na taki bezstronny punkt widzenia wznieść się oczywiście — nie może rosyjski publicysta, szukając jedynie w przyczynach zewnętrznych a nie w łonie samej rosyjskiej cerkwi prawosławnej przyczyn, jakie powodują jej fatalny zastój.

„Oberprokurator" najśw. synodu, pisze on, nie jest kim innym, jak ministrem zarządu wiary prawosławnej i w dodatku — co bardzo ciekawe — pozbawionym prawa i obowiązku każdego ministra, polegającego na dążeniu do ciągłego udoskonalania powierzonego mu ressortu. Brzmi to jak paradoks, lecz jest rzeczywistą, tragiczną prawdą, której dowieść bardzo łatwo".

Przypuszczenie prof. W., że „oberprokurator", a więc człowiek świecki, byłby w możności doskonalić cerkiew, instytucyę przecież w założeniu religijną, rozbraja swą naiwnością. Ale mało tego, gdyż w dalszym ciągu swego artykułu stara się on wykazać za pomocą wywodów historycznych, że oberprokurator, spełniający funkcye „oka monarchy", musi zazdrośnie pilnować interesów państwa, oraz utrzymywać absolutnie nietknięty raz ustanowiony porządek w stosunkach między państwem a cerkwią. Wynika stąd, że oberprokuratorzy zawsze byli konserwatystami czystej wody i jako tacy nie mogli przykładać ręki do reform cerkiewnych.

O tych zaś reformach pisze prof. W. w ten sposób:

„Na czem właściwie polegają nasze marzenia o reformie życia cerkiewnego w Rosyi? Sprowadzić je można do życzenia, ażebyśmy mogli ujrzeć kiedyś rosyjską cerkiew prawosławną w posiadaniu autonomii, t. j. niezależną od władzy synodalnego oberprokuratora. Czyżby więc można się spodziewać, aby oberprokurator stanął na czele ruchu przeciw niemu skierowanego?

„Minister zarządu wyznaniem prawosławnem jest j u r y d y c z n i e postawiony w takie położenie, że nie może ani objąć kierownictwa ruchem reformistycznym, ani w ogóle nie wolno mu do reform dopuścić bez zdradzenia swych obowiązków służbowych. A więc nie mamy wcale potrzeby do przypuszczania, aby od oberprokuratora mogła wyjść kiedykolwiek inicyatywa, zmierzająca do przywrócenia autonomii cerkwi prawosławnej. Dla osiągnięcia tego celu powinniśmy nasze oczy zwrócić w inną stronę a mianowicie do cerkiewnej hierarchii, która jest skarbnicą wysokich cerkiewnych ideałów i kanonicznych tradycyj a z powodu swego urzędu więcej swobodną pod względem politycznym.

„Tym, który rzeczywiście może i powinien dążyć do przywrócenia zasady soborów w rosyjskiem życiu cerkiewnem — jest tylko hierarchia, jako posiadaczka pewnych ideałów i jako ważny czynnik rosyjskiego społeczeństwa. Episkopowie — oczywiście nie w celu własnych korzyści — lecz jako osobistości obowiązane do bronienia za każdą cenę tradycyjnych cech kanonicznego ustroju cerkwi, mogliby, gdyby zechcieli, wyjaśnić, co jest, a co być powinno, wtedy zaś rosyjskie życie cerkiewne zostałoby zepchnięte z martwego punktu, na jakim się znajduje".

Tak wyobraża sobie prof. Wierchowskij odrodzenie cerkwi rosyjskiej. Jest to oczywiście utopia, bo mechanicznymi środkami nie podobna wlać życia w zmartwiały organizm cerkwi rosyjskiej. Ożyłaby ona tylko wtedy, gdyby zwróciła swe oczy i serce ku Rzymowi. Chwila jednak takiego zwrotu w umysłach wyznawców prawosławia jeszcze nie nadeszła. Oczy ich zasłania bielmo, a kiedy zostanie ono z nich usunięte, to kryje w sobie przyszłość nam, zwykłym śmiertelnikom nie znana.

## Obrzędy kościelne w wielką sobotę.

Nabożeństwa wielkotygodniowe kończą się we wielką sobotę święceniem ognia, wody do chrztu i paschału.

Obrzędy wielkosobotnie w ogólności mają dwojakie znaczenie: duchowe i historyczne. Pod względem historycznym przypominają niektóre zwyczaje religijne pierwotnego Kościoła, a pod względem duchowym przedstawiają te szczegóły Męki Pańskiej, które nastąpiły po śmierci Zbawiciela.

Ołtarz przybrany i świece białe, ale światło jeszcze się pali: oznacza to radość ze spodziewanego zmartwychwstania, a jednocześnie smutek z powodu spoczywania Pana Jezusa w grobie.

Poświęcenie ognia i gran odbywa się na dziedzińcu kościelnym przy wejściu do kościoła. — Ogień roznieca się za pomocą krzesiwa, a kapłan go poświęca; jest to zabytek dawnego zwyczaju, gdy ogień do Mszy św. za każdym razem krzesano i poświęcano, a w znaczeniu duchownem wydobycie ognia z krzemienia jest symbolem Zmartwychwstania Pana Jezusa z grobu kamiennego; pięć ziarn kadzidła przypomina wonności, jakiemi pobożne niewiasty chciały namaścić Ciało Chrystusowe.

Święcenie ognia sięga IV wieku i dopełniane było ciągle w świątyniach katolickich do czasu wprowadzenia lamp, nieustannie gorejących, podczas obrządków religijnych, na pamiątkę jednak jego użyteczności dopełniane bywa corocznie w Wielką sobotę błogosławieństwo.

W znaczeniu duchownem święcenie ognia, wydobytego z kamienia, jest symbolem Zmartwychwstania Pana Jezusa z grobu kamiennego. — W pierwszych wiekach ogień do Mszy św. krzesano za każdym razem.

W Wielką sobotę odbywa się także w kościołach parafialnych święcenie wody. Gdy orszak wkroczy do kościoła, zapala się tryangul, czyli świecznik (trójświeca). Przy każdem z trzechkrotnych zapalań świec na tryangule, kapłan śpiewa: „Oto światło Chrystusa" — a obecni odpowiadają: „Bogu niech będą dzięki"

Tryanguł jest godłem Trójcy św. i zastosowanie go do uroczystości Wielkiej Soboty jest podziękowaniem Trójcy św. za zesłanie drugiej Osoby Syna Bożego dla naszego zbawienia.

Po poświęceniu ognia, wody i odbyciu ceremonij z tryangułem, po powrocie do ołtarza poświęca się paschał, czyli wielką świecę woskową z wetkniętemi w nią pięciu granami.

Paschał w znaczeniu duchownem wyobraża Zmartwychwstałego Chrystusa Pana w chwale i jasności. Nie zapalony, na początku poświęcenia, wyobraża Chrystusa, leżącego w grobie, włożenie weń gran przed zapaleniem, wyobraża namaszczenie Ciała Zbawiciela, pięć otworów — pięć ran. — Zapalenie paschału światłem z tryanguła oznacza, że Chrystus Pan, wyobrażony przez paschał, jako druga osoba Trójcy św., pochodzi przedwiecznie od Boga Ojca. — Bóg z Boga, Światło ze Światłości.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa była to kolumna z wosku, na której, lub też na tablicy, obok niej wystawionej, wypisany był porządek świąt ruchomych, między jedną a drugą Wielkanocą przypadających. Z czasem kolumny tej używać zaczęto do oświecania chrzcielnicy, podczas święcenia wody lub chrztu uroczystego, że zaś przedmioty do usługi kościelnej potrzebne, zwykle bywają poświęcane, dlatego i poświęcanie paschału weszło w zwyczaj. Pięć ziarn kadzidła wtykanych podczas poświęcania w „paschał", wyobraża wonności, jakiemi ciało Zbawiciela było namaszczone, oraz pięć ran, po których blizny pragnął Chrystus zachować na swojem ciele. — Zapalony świecą z tryangułu ponownie „paschał" zwiastuje Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Światłem z paschału zapala się teraz wszystkie świece i lampy w kościele wśród śpiewu rzewnego hymnu: „Wesel się, rzeszo anielska" — wysławiając moc Zmartwychwstania Pańskiego, dobroć i miłosierdzie Boże.



**Precz z towarem pruskim!**
**Kupujcie tylko u chrześcijan!**

# KRONIKA.

**Polskie Kółko Kontuszowe** urządza dla swych Członków ś w i ę c o n e w dniu 19 kwietnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu przy ul. Dunajewskiego l. 7. parter.

**Ze Straży Polskiej.** Na zapytanie grona osób Straż Polska zawiadamia, że zgłoszenia na członków Straży przyjmuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 4-tej do 7-mej w lokalu własnym przy ul Floryańskiej l. 1.

**Komisya Informacyjna**, istniejąca przy polskiem stowarzyszeniu »Jedność« na Uniwersytecie Jagiell., udziela wszelkich informacyj, tyczących się studyów na Uniwersytetach polskich i obcych, poleca korepetytorki, laborantki, przepisujące ręcznie i na maszynie i t. p. Adres: Kraków, Uniwersytet Jagielloński. Dla Komisyi Informacyjnej przy »Jedności«.

K a l e n d a r z y k a s t r o n o m i c z n y: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 58; zachód przypada o godz. 6 min. 26; długość dnia godzin 13 minut 28.

K a l e n d a r z y k k o ś c i e l n y: Jutro w w sobotę św. Leona p. w., pojutrze Wielkanoc Zmartw. P. J.

**Pogoda** Dnia 9-go kwietnia termometr doszedł od +3·3 do +11·9 C. — barometr podnosił się.

Dnia 10-go kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 745·6 mm, termometru +4·5 C. Wiatr zachodni.

**Kraków**, dnia 10 kwietnia.

**W sprawie miejskiej Kasy Oszczędności** na liczne zapytania donosimy, że dotychczas ani prezes „Aliance Israelite", ani też Bazes nie złożyli swych mandatów w Kasie Oszczędności. Niezawiśli żydzi żądają ponadto wprowadzenia żydów na posady urzędnicze, zatem dotychczas Kasa Oszczędności pozostaje ciągle pod wpływem i kierownictwem tak „Aliance Israelite", jak również obydwóch odłamów żydowstwa.

Najmniej zależne są od żydów: Powiatowa Kasa Oszczędności, Kraków, ulica Pijarska i Bank krajowy, plac Szczepański 8.

**Wczorajsza loterya** spożywcza „Święcone" udała się doskonale. W pół godziny po rozpoczęciu loteryi nie było już zupełnie fantów i losów, tak, że ci, którzy liczyli na „akademicki kwadrans" wyszli z pustemi rękami.

Loterya odbywała się na werandach restauracyjnych w Parku krakowskim, które bezinteresownie odstąpił prezes „Strzelca" inż. Żmigrodzki.

Zakład św. Jadwigi otrzyma około 3000 koron dochodu.

**Dla biednych.** W drugi dzień Świąt Wielkanocnych, t. j. w poniedziałek, zbierać się będzie podczas Mszy św., o godz. 12, składkę na dom dla biednych, bezdomnych członkiń Stowarzyszenia „Dzieci Maryi". Prosimy gorąco w Imię Jezusa i Maryi, aby każdy złożył przynajmniej jeden grosz ofiarny na ten cel, zasługujący na poparcie. Pan Bóg Wam to wynagrodzi.

**Raut Dziennikarzy.** Zapowiadany komunikatami raut Syndykatu Dziennikarzy krakowskich odbędzie się, jak wiadomo, w sali Starego Teatru w drugie Święto Wielkanocy, dnia 13 kwietnia. Program ostateczny rautu, który rozpocznie się o godzinie wpół do 10 wieczorem, został już w zupełności ustalony.

O p e r a M o z a r t a: „Bastien et Bastienne" w jednym akcie. Tekst opery jest przeróbką francuskiej operetki pani Fafart p. t. „Les amours de Bastien et Bastienne", wedle której skomponował także J. J. Rousseau swoją operę p. t. „Le devin du village". Opera daną będzie bez dekoracyj teatralnych, a tylko rośliny i krzewy stanowić będą tło, na którem rozegra się akcya sielanki. W orkiestrze, która będzie miała oryginalną obsadę, t. j. 16 muzyków, zasiadać będą profesorowie Konserwatoryum Muzycznego, którzy z całą gotowością objawili chęć wykonania dzieła Mozarta, uczniowie konserwatoryum oraz członkowie orkiestry teatralnej. Dyryguje profesor Bolesław Wallek-Walewski, który też prowadzi przygotowania muzyczne. Kierownictwo artystyczne i reżyserya opery spoczywa w ręku zasłużonego dyrektora koncertów krakowskich, p. Teofila Trzcińskiego.

Współudział w orkiestrze przyjęła także klasa prof. Wierzuchowskiego. W przedstawieniu wystąpią siły tak wybitne, jak p. Wanda Hendrichówna, prof. Adam Ludwig i p. Henryk Colonna-Zengteller.

Po operze Mozarta ukaże się szereg scen z jednej z najlepszych komedyj M o l i e r a „Szkoła żon", w doskonałym przekładzie Tadeusza Żeleńskiego. Sceny te odtworzą: p. Irena Solska jako Anusia, p. Ludwik Ruszkowski jako Arnulf. Wystąpią w kostyumach stylowych XVII. stulecia.

Następny punkt programu wypełni występ recytacyjny p. Zofii Chylewskiej-Wójcickiej, znanej literatki i autorki „Dyletantów" i „Psyche". Będzie to jej pierwszy popis recytacyjny. P. Zofia Chylewska-Wójcicka wygłosi „Ksienię" K. Zawistowskiej, a następnie ustępy z utworów Maryi Konopnickiej i Kazimierza Tetmajera.

Szczególną atrakcyą będzie debiut skrzypcowy p. Andrzeja Mielewskiego, artysty i reżysera sceny krakowskiej.

Po występie skrzypcowym p. Mielewskiego nastąpi bezpośrednio K a b a r e t a r t y s t y c z n y. W kabarecie przyjęły udział tak wybitne siły artystyczne teatru miejskiego, jak pp. Zofia Czaplińska, Alina Gryficz-Mielewska, Mila Kamińska, Zygmunt Noskowski, Zygmunt Nowakowski, Stanisław Stanisławski, reżyser sceny krakowskiej, Władysław Żarski.

Po produkcyach kabaretu artystycznego p. Stefan Turski, dyrektor Teatru ludowego odśpiewa aktualne kuplety i piosenki z najnowszego swego wodewilu p. t. „Lola z Ludwinowa", który wkrótce ukaże się na scenie Teatru ludowego w Parku Krakowskim.

Przejściem od rautu do zabawy tanecznej będą produkcye najnowszych tańców, wykonanych przez p. Ninę Dolli, znaną tancerkę klasyczną i kierownika szkoły tańców p. Leopolda Pol-Dolińskiego.

Następnie rozpocznie się zabawa taneczna, do której przygrywać będzie orkiestra teatru miejskiego pod batutą kapelmistrza p. Jana Tesarzyka.

Zaproszenia i bilety na raut i zabawę taneczną wydaje komitet codziennie od godz. 5 popołudniu do godz. 7 wieczorem w kasie Starego Teatru.

**Śmierć podczas zabawy.** W Rakowicach rozegrał się wczoraj straszny wypadek, którego ofiarą padł 14-letni uczeń III. klasy wydziałowej Józef Soja. Podczas zbawy Soja wydobył pistolet flobertowy i zaproponował 13-letniemu Stefanowi Skotnickiemu by go sobie kupił. Podczas przetargu nabili pistolet i poczęli mierzyć do wału. Skotnicki wyrwał z ręki Soji pistolet i strzelił w stronę przekopu. Po strzale Soja postąpił kilka kroków i padł na ziemię. Strzał ugodził go w serce. Ranny wstał jeszcze, poczem stracił przytomność i padł na ręce kolegów. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon wskutek rany postrzałowej w serce. Zwłoki ofiary strasznego wypadku przewiozła trupiarka do zakładu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się sekcya zwłok.

**Z teatru ludowego dziennikarzy krakowskich,** którego otwarcie stanowi tak doniosły fakt w życiu kulturalnem szerokich warstw ludności Krakowa, przynosi szereg zdjęć i podobizn Nr 15 „Nowości Illustrowanych". Obok tego znajdujemy tam doskonały wybór obrazków i artykułów, ilustrujących i oświetlających ważniejsze wypadki tygodnia zarówno na ziemiach polskich, jak na całym świecie, jak: Zdjęcia z obu zjazdów chłopskich w Krakowie, ostatnie chwile parlamentu austryackiego, zjazd muzeologów, jubileusz u wioślarzy warszawskich, straszna katastrofa samochodowa w Warszawie, tragiczny pojedynek w Leoben, ze sportu nożnego w Krakowie i t. d. Nadto numer ten, jako świąteczny, obejmuje wiele zajmującego materyału literackiego i obrazkowego.

**Aresztowanie włamywacza**. Policya aresztowała wczoraj 23-letniego Józefa Woźniaka, za włamanie do pralni »Wisła« w Podgórzu. U Woźniaka znaleziono mnóstwo garderoby i koców, pochodzących z kradzieży.

# Kronika zamiejscowa.

**Pruski „kupiec" we Lwowie.** Osławiony Dyrda, mąż zaufania pruskiej centrali robotniczej i Ostmarkenvereinu, z powrotem przybył do Lwowa i w dalszym ciągu kieruje działalnością „Prowidinja" i ruskiego Towarzystwa emigracyjnego, prowadząc agitacyę za dalszem wychodźtwem do Prus. P. Dyrda, b. agent policyjny w Berlinie, zameldował się w policyi lwowskiej jako „kupiec", a łączą go bardzo bliskie stosunki z tutejszym niemieckim konsulatem. Stały pobyt we Lwowie p. Dyrdy i jego kierownicze stanowisko w ruskich Towarzystwach emigracyjnych wskazuje, jakiem zaufaniem cieszy się ruski „Narodny Komitet" u Prusaków, którym od kilkunastu lat wysługuje się wiernie.

**Służalstwo wobec żydów.** Piszą nam z Dobromila: Magistrat dobromilski stał się pospolitem pachołkiem żydowskim, bo dnia 6 kwietnia, kazał przez bębnienie na rynku ogłosić całej ludności, aby wszyscy zakupywali sobie u żydów środki żywności i mąkę na święta, bo przez cały tydzień będą wszystkie sklepy zamknięte. Świetny magistrat zapomniał, że w Dobromilu jeszcze trafiają się ludzie bez pejsów, a nawet i sklepy nie wszystkie są koszerne. — Kiedyż nareszcie nastąpi otrzeźwienie!!

**Zwycięstwo polskich robotników chrześcijańskich.** Przy wyborach do zarządu Kasy chorych w fabryce tytoniu w Monasterzyskach, odbytych onegdaj, odnieśli świetne zwycięstwo robotnicy polscy, zorganizowani w „Polskiem Zjednoczeniu zawodowem chrześcijańskich robotników" z siedzibą w Krakowie. Zwycięstwo odnieśli nad połączonemi siłami socyalistów i ukraińców, którzy dotychczas prawie niepodzielnie rządzili Kasą chorych. Dowodem wzrostu sił polskich i chrześcijańskich to fakt, że podczas gdy kandydaci ukraińsko-socyalistyczni uzyskali najwyżej 291 głosów, kandydaci polscy zyskali od 643 do 679 głosów.

**Pogrzeb ś. p. Józefa Chełmońskiego.** Przedwczoraj w godzinach porannych zjeżdżać zaczęli do Ojrzanowa na pogrzeb ś. p. Józefa Chełmońskiego delegaci warszawskich Towarzystw artystycznych, koledzy zmarłego mistrza, przedstawiciele prasy i najbliższe sąsiedztwo. Zwłoki zmarłego we wtorek jeszcze przewieziono do kościoła ojrzanowskiego i ustawiono na katafalku, otoczonym światłem i kwiatami. O godz. 11 przed południem rozpoczęły się egzekwie. Nabożeństwo żałobne przy wielkim ołtarzu celebrował ks. dziekan Bojanek z Grodziska, a jednocześnie odprawiano msze św. przy bocznych ołtarzach. W czasie nabożeństwa weszło do kościoła kilkudziesięciu uczniów szkół polskich w Warszawie, którzy pieszo przyszli z Grodziska, aby złożyć wieniec na trumnie i zadokumentować w ten sposób hołd młodzieży dla pamięci wielkiego obywatela.

Po nabożeństwie orkiestra straży ogniowej ojrzanowskiej odegrała marsza żałobnego Chopina, a chór parafialny wykonał pieśni religijne, poczem ks. Bojanek wygłosił mowę żałobną, w której sławił zasługi zmarłego, jako artysty i obywatela.

Rozpoczął się pochód żałobny do pobliskiego cmentarza wiejskiego, gdzie w ostatniej godzinie przed zgonem polecił ś. p. Chełmoński złożyć swe prochy do snu wiecznego obok swego serdecznego przyjaciela, proboszcza, O. Bernardyna Pełki.

Trumnę ponieśli na ramionach koledzy i przyjaciele zmarłego.

Na cmentarzu, przed złożeniem trumny do grobu, wygłosili mowy: artysta-malarz Henryk Piątkowski, jako towarzysz i kolega zmarłego, Stefan Dziewulski w imieniu komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, prof. Trojanowski w imieniu Towarzystwa artystycznego, artysta-malarz Badowski w imieniu młodszej generacyi artystów i Al. Świdwiński w imieniu „Młodej Sztuki".

# Ze świata.

**Wielkie bankructwo w Berlinie.** Firma berlińska W. Werthmeim w Berlinie, spółka z ogr. por., zawiesiła wypłaty. Długi wynoszą 18 milionów marek, pozostałość w kasie i towary, jakoteż nieruchomości mają mniejszą wartość. Firma ta posiada w Berlinie kilka wielkich domów towarowych.

**Socyaliści niemieccy w Paryżu.** Dzisiaj odbędzie się w Paryżu ogromny wiec socyalistyczny. Przybędą nań także socyaliści niemieccy w liczbie około 300. Spodziewane są z tego powodu specyalne demonstracye.

# Z dziedziny wojskowości.

**Serbski korpus strzelców granicznych.** „Militärische Rundschau" donosi z Zemunia:

W odpowiedzi na utworzone przez nas w 1912 roku oddziały strzelców granicznych zorganizowano także oddziały graniczne w Serbii. Będą one

## Rezurrekcya na Wawelu.

Ma się ku wieczorowi.

Nad miastem, nad Krakowem, Anioł Zadumy i Ciszy.

Od gór, borem czarnym porosłych, od białego klasztoru, białych Ojców z Bielan — od Kamedułów — płynie Anioł Pański: modlitwa o tych, co przeszli — dobrze czyniąc. Modlitwę półgłosem powtarza Tyniec, starzec smutny resztkami Benedyktyńskiej przeszłości, z fal Wisły ku niebu żałośliwie się wznosząc. U stóp jego korony Polskiej wód Królowa, łzami kraju wezbrana, pacierze wieczorne szepcze. Wtórzy jej i szept modłów z nadbrzeżnego prastarego Norbertanek klasztoru, co obroną krajowi bywał... Krągiem Krakowa stanął w skupieniu orszak mogił-kopców: i Krakus i Wanda, z przytulonym u jej stóp prastarym klasztorem Cystersów, co z Benedyktynami pospołu pierwsze prace społeczne prowadzili. I wieś mogilna — „Mogiła" wokół cudownego Pana Jezusa rozpostarta, do którego wiedzie krużgankiem kaplicy, dróżka w kamiennej posadzce żłobiona kolanami ludzi, co siedem już wieków ku Niemu się czołgają — o cuda prosząc...

Cudów chcą oni?

— A czem na cudy zasługują??

Jezus Miłosierny słucha modłów — słucha pieśni mogilnej, a pragnąłby życia im przyczynić, byle w życiu swojem w Jego ślady iść zechcieli — wytrwale w boju pracy życiowym, jako ojce niektóre niezmożeni... o Prawdę o Sprawiedliwość, pomimo wszystkich i pomimo wszystko, co i Jego do śmierci tutaj przywiodło, aby potomność życie z niej czerpać mogła!...

Kraina pogrążona tymczasem w rekolekcyi, w skupieniu, a zebraniu myśli wewnętrznem, w rozmyślaniu, a rozmyśle tego, co było i tego co jest, i tego, co stać się jej własnym wysiłkiem powinno przy pomocy Bożej!

W dali podkrakowskiej, w półmroku wieczoru, na skraju widnokręgów majaczeją śniegi wirchów tatrzańskich, w zadumie skamieniałe.

A w tę przedwieczerz wielkiego święta Zmartwychwstania Pańskiego myśl i wzrok wędrowca wije się splotami wspomnień, jako ta Wisła krwawiąca purpurą w ostatnich dnia promieniach. Z biegiem fal, a na fali czasów, wychodzi duch w zaświaty i w czasy dalekie i w dal Wielkiej Polski — i tam za Warszawę i hen — aż „za Niemem het precz" — i aż, gdzie sunie Dniepr-bat'ko Okrain dalekich, co siłę swą bujną po skalnych porohach rozbija, gdzie śpią snem nieprzespanym stróże mogił strażniczych od morza do morza hen, aż na kresy i za kresy i — bezkresy... rycerski ród Mohortowy...

W przedwieczerz Dnia Zmartwychwstania, myśl ludzka różaniec wspomnień o mogiłach niże.

Na czel tuż opodal za Wisłą mogiła Krakusa, co wyzwolił kraj od pożerającej go hydry. I wspomnienie o wawelskim smoku, co się nie ostał przed szewczykiem Skubą. I mogiła Wandy, co wyrzekła się życia swojego rodzinnego, które społeczeństwu na zgubę być mogło — wyrzekła się życia, byle wolność jego, a rozwój ocalić; obok niej klasztor ten Mogiła z rokiem fundacyi 1223... i jeszcze jedna mogiła...

Spoglądam na to wszystko z wyżyny, na której szczycie, w kamieniu szarym wykute jedno słowo: „Kościuszko". I gdy tutaj stoję, zda mi się, że ona — ta mogiła zapowiedna — ponad wszystko — ponad kraj cały — urosła: a słowo, którem przemawia, brzmi z przeszłości, jako testament dany na przyszłość: że ona ośrodkiem, a jądrem wszystkiego obecnego życia, wszystkiego czynu: więc ją to właśnie otoczył wieńcem kraj cały, zasłuchany w hasło, które krajowi ten człowiek rzucił: „z ludem, przez lud — dla ludu!"

I oto w przedwieczerz Nocy Wielkiej odnawia się przymierze między nowemi a dawnemi laty; w zadumie, a skupieniu przedwieczornej godziny Zmartwychwstania pozdrawiają tę mogiłę Kościuszkową dalekie miasta i sioła: i cały ten wieniec bliższych i bratnie mogiły po całym rozsiane świecie i polańskie kraje wszystkie — i spływa się tu ku niej wszystko, jako te pasma zagonów półek chłopskich do stóp Kościuszki, i idzie ze wszącd krótki odzew żołnierski, jak hasło wart strażniczych: „cześć Tobie" — i „nie zapomnim!"

Wszystko w ciszy.

Lecz oto ze szczytu Maryackiej wieżycy ozwał się Hejnał.

Grają w powietrzu dźwięki tęskne a mocne, kręgi coraz szersze zakreślając. Urwał się hejnał w półtonie: niedokończona pieśń!...

Cisza idącej nocy, cisza umęczonego wyczekiwania i nasłuchu legła nad Krakowem. Zadumany zawsze Kraków w przededniu chwil wielkich pogrąża się jakby w większe jeszcze skupienie. Ulicami snują się mary wspomnień dni dalekich a sercu bliskich: roi się od nich w krużgankach uniwersyteckich, przystają u wejścia w kącie celi zakonnej Jana Kantego u książnicy Jagiell. i wszędzie, wszędzie i suną wszystkie na Rynek Główny Bramą Floryańską i Grodzką i zewsząd i wszędy i tyle ich, tyle — tłumy całe suną wszystkie ku Sukiennicom!

Tam, u Sukiennic, na tym Rynku Głównym Krakowskim, szara płyta kamienna, niczem nad bruk polny nie różna, a na niej napis prosty, jak prostym był ten człowiek, któremu to poświęcono:

„Kościuszko".

„Szerepetka z jakichś tam kresów"! — a Naczelnik Narodu.

Przysięgał w imieniu swojem i przyszłych pokoleń na wierność narodowi, wierność ludowi przysięgał, śluby narodowe składał, jak one Jana Kazimierzowe królewskie — przysięgał pracę „z ludem, przez lud — dla ludu!"

Piastowali to hasło Piasty królewskie, gdy naród o tem zapomniał; wołał Piotr Skarga, by powstali możni z tego grzechu niedbalstwa; przysięgał na poprawę Jan Kazimierz, król, a za nim wszystkie Stany Rzeczy Pospolitej.

Minęły wieki nowego zapomnienia, przysięgał po wiekach Kościuszko, ponawiał zapomniane, zlekceważone, zaniedbane łamane śluby — przysięgały w szczerem uniesieniu zastępy panów a braci — przysięgał Naród cały.

Tyle postanowień, tyle przyrzeczeń, tyle przysiąg, tyle ślubów!

Gdzie te śluby?!

Nadszedł zmierzch i noc.

Głucho noc milczy...

Cicho!?... nastawcie słuch!... słyszycie? co to jest? wstrząsnęło coś w górze powietrzem — niby tłumiony jęk rozbitego serca — niby westchnienie duszy — głos wzruszeniem nabrzmiały — cichy a potężny — rozbitego jakby dzwonu głos?

To Zygmunt chce mówić — to dzwon przemówił Zygmuntów...

„Na Wawel, na Wa—wel..."

A na Wawelu „świątynia Twoja pełna ludu Twego"...

Wyczekują pochodu Zmartwychwstania.

Czy tylko lud? cały lud? Wszyscy. Oczekują wszyscy zmartwychwstania z okrzyku wieszczów: „Winkelried! ludy ożyły"!!

Te, które przysięgały i te, co się do życia dopiero rozbudzą, wszystkie jeszcze z przedrozwojowych chaosów rzutów jeszcze opanowane, pieluchami przebytowania spowite: wszystkie ludy...

(Dokończenie nastąpi).

wprawdzie pomagały straży finansowej w strzeżeniu granicy, lecz będą podlegały ministerstwu wojny.

W skład tego korpusu pozostającego pod dowództwem pułkownika, wejdą oficerowie, podoficerowie i szeregowcy ochotnicy i to tylko tacy, którzy posiadają najlepszą konduitę. Ze względu na ciężką i odpowiedzialną służbę w tym korpusie żołd żołnierzy i pensye oficerów będą stosunkowo wysokie.

**Budowa nowych fortyfikacyj na granicy niemiecko-francuskiej.** Wedle doniesienia „Bürgerzeitung" zostały w ostatnich czasach wzniesione w Wogezach nowe niemieckie fortyfikacye, co pozostaje w związku z przeniesieniem oddziału artyleryi do Schlettstadtu. W najbliższej zaś przyszłości wzniesione zostaną strategiczno-ochronne budowle fortyfikacyjne w dolinach: Weiler i Markkirch, gdzie zamki Bernstein Osterb.u.r.g będą do fortyfikacyj włączone.

Pismo zaś „La frontiere de Belfort" podaje, że francuskie ministerstwo wojny postanowiło, za inicyatywą sztabu generalnego, wybudować także nowe fortyfikacye w Wogezach a mianowicie w Blomont i Geardenac kosztem 95 milionów franków.

**Składki.** Na zakład w Pawlikowicach p. Hercokowa 3 K. Dla 80-letniej wdowy X. Rogorowicz 10 K. X. J. P. 1 K.

## Repertuar Teatru ludowego.

W niedzielę dnia 12 kwietnia o godz. 4 popołudniu »Krowoderskie Zuchy«, krotochwila w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego.

W niedzielę, 12 kwietnia o godz. 8 wieczór »Wojna z babami«, krotochwila w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego.

W poniedziałek, 13 kwietnia, o godz. 4 popołudniu po raz 155 »Krowoderskie Zuchy«.

W poniedziałek, 13 kwietnia, o godz. 8 wieczorem »Wojna z Babami«.

## Korespondencya Redakcyi i Administracyi.

Pani F. w hotelu Francuskim w odpowiedzi podajemy adresy chrześcijańskich firm składów płótna i bielizny: Bałabuszyński, ulica Szewska róg Jagiellońskiej; J. Nowak, hotel pod Różą, ulica Floryańska; Skład płócien korczyńskich, Floryańska, róg ulicy św. Marka; Niesiołowski, Sukiennice; Karol Jarosz, Floryańska, róg św. Marka. Bliższych wyjaśnień udziela biuro Ligi dla spolszczenia miast codziennie pomiędzy godziną 6-stą a 8-mą wieczorem Plac Szczepański l. 7, I. p. We wszystkich wymienionych sklepach dostanie bielizny po tych samych cenach, jak u firmy Beyer i Ska w Sukiennicach, o której pochodzenie i wyznanie WPani zapytuje.

## Ze sportu.

**Niedzielne zawody.** Niedzielne zawody w Budapeszcie przyniosły sensacyjny rezultat. „Törekves" który, jak wiadomo, gra w oba dni Świąt Wielkanocnych w Krakowie, zdołał z mistrzami Węgier „Magyar Testgyakorlok Köre" uzyskać rezultat 2 : 2.

Przez wynik ten stanęła drużyna, mająca gościć w Krakowie na drugiem miejscu w rzędzie budapeszteńskich klubów. Znaną zaś jest powszechnie rzeczą, że Węgrzy prześcignęli we footballu wszystkich swych współzawodników. Na tej podstawie trzeba twierdzić, że „Törekves" w obecnej formie ukaże w Krakowie grę, jakiej dotychczas tutaj nie widziano, że zaćmi wspomnienia „Sparty", „D. F. C.", „Kriketerów". „Cracovia" o zwycięstwie nawet marzyć nie może, wszystkie jej usiłowania skierowane być muszą, aby Węgrzy w krakowskiej drużynie natrafili na jaknajwiększy opór.

Nazwisko klubu węgierskiego i sympatya dla Węgrów wogóle zapewniają ogromny udział publiczności na matchach. Byłby to tylko akt kurtuazyi dla gości, gdyż i krakowska drużyna była w Budapeszcie przedmiotem bezustannych owacyj ze strony 10.000-go tłumu publiczności, która przybyła tylko po to, aby powitać Polaków.

## S. p. O. Wacław Titz Tow. Jez.

W zakonie OO. Jezuitów zbiera obfite plony śmierć i to coraz szybszem tempem. Świeżo donoszą nam o śmierci seniora zakonu OO. Jezuitów, O. W. Titza.

Ś. p. O. Wacław Titz pochodził ze Śląska pruskiego; jako uczeń szkół niemieckich, wstąpił do nowicyatu OO. Jezuitów w Starej wsi, gdzie należał do tych pierwszych nowicyuszów, jacy po dekrecie restytucyjnym dla Jezuitów w Austryi, przybyli do zakonu.

Po odbyciu nauk filozoficznych i teologicznych za granicą, wraca do kraju i zajmuje odrazu katedrę teologii moralnej na fakultecie teolog., jaki otwarli w Krakowie OO. Jezuici, dla swych zakonnych kleryków. Nauki stanęły odrazu na tak wysokim stopniu, że i młodzież innych zakonów poczęła uczęszczać na wykłady do Jezuickiego Kollegium. I odtąd, przez lat blisko trzydzieści, do roku 1894, wykłada O. Titz teologię moralną, kształci spowiedników, nietylko dla swego zakonu; prawie całego Krakowa zakony, posyłają swych kleryków na wykłady O. Titza: dzisiaj już starsi wszystko kapłani - zakonnicy, rozsypani po Galicyi, to jego uczniowie. Nawet Bazylianie, z Galicyi wschodniej przysyłali tutaj swoich kleryków na studya teologiczne. Można więc powiedzieć, że ś. p. O. Titz, kształcąc przez lat 30 tyle generacyj zakonów wszystkich, przyczynił się nie mało do podniesienia moralnego kraju.

Drugi rodzaj pracy O. Titza, to praca rekolekcyjna, specyalne kierownictwo duchowe. Czas wakacyi miał zapełniony rekolekcyami, dla osób zakonnych i kapłanów; prowadził ich dusze — i znowu powiedzieć można, że niema w Krakowie — i na sąsiednim Śląsku, zgromadzenia, któreby nie zawdzięczało ś. p. O. Titzowi dużo za pomoc duchowną.

Gdy powstało seminaryum dyecezalne w Widnawie, natychmiast powołano na duchownego i profesora ś. p. O. Titza. Tutaj kształci on znowu przyszłych kapłanów dla Śląska austryackiego. Ale wysoki już wiek, zmusił go do cofnięcia się w zacisze klasztorne. Zamieszkał wtedy w domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach, ale i tutaj pracuje, udzielając rekolekcyj. Zmarł po krótkiej chorobie, raczej z wyczerpania, w 84 r. życia. Pogrzeb odbył się w Dziedzicach, w poniedziałek dnia 6 b. m., przy licznym udziale duchowieństwa krakowskiego i śląskiego, jakie pospieszyło oddać ostatnią usługę swemu kierownikowi duszy i profesorowi. Zmarły odznaczał się głęboką wiedzą teologiczną — w życiu ascetycznem dla siebie niezmiernie surowy, punktualny — dla innych pełen wyrozumienia — mąż prawdziwie ducha Bożego. W maju miał obchodzić 50 - letni jubileusz kapłaństwa — obchodzi go już u Boga.

R. I p.

## Nauka, Literatura, Sztuka

**Konkurs architektoniczny.** Koło architektów polskich we Lwowie ogłasza swój XV. konkurs na szkice gmachu „Polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół IV. we Lwowie", mającego stanąć u zbiegu ulic Łyczakowskiej i Paulinów. Termin konkursu, w którym mogą brać udział tylko architekci Polacy, oznaczono na dzień 15-go czerwca b. r. Nagrody wyznaczono dwie: 600 i 400 koron. Sąd konkursowy stanowią: z Polskiego Towarzystwa gimn. Sokół IV. pp.: Józef Neumann, prezydent miasta, prezes Sokoła; Jan Wolski i Wojciech Smolicki, członkowie Wydziału; z Koła Architektów polskich pp.: Adolf Szyszko-Bohusz, Ignacy Kędzierski, Maryan Osiński i Władysław Sadłowski; z Koła Architektów w Krakowie p. Kazimierz Wyczyński; jako zastępcy pp.: Franciszek Heksel z Sokoła i Alfred Zachariewicz z K. A. P. Warunki i program konkursu wraz z planem sytuacyjnym parceli otrzymać można w lokalu Koła Architektów polskich we Lwowie (Zimorowicza 9), względnie Koła Architektów w Krakowie (Straszewskiego 28), lub Stowarzyszenia Techników w Warszawie (Włodzimierska 3/5) i Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu (św. Marcina 38).

**„In hoc signo vinces"** oratoryum Feliksa Nowowiejskiego, wystawione w Crefeld nad Renem w miesiącu ubiegłym, doznało ze strony słuchaczy nader żywego przyjęcia tak, iż kompozytorowi obecnemu na wykonaniu zgotowano entuzyastyczną owacyę. Prasa nadreńska zarówno fachowa, jak niemniej codzienna zajęła się żywo nowem dziełem Nowowiejskiego, poświęcając zarówno utworowi, jak niemniej wykonaniu referaty, przyznając dziełu wielkie zalety. Referent muzyczny „Gazety kolońskiej", zdając sprawę z wykonania dzieła, pisze między innemi: „Kompozytor z niezwykłą zręcznością i smakiem zastosował nowoczesne zdobycze instrumentacyjnej techniki, oraz nowoczesną wiedzę harmoniczną i kontrapunktyczną, do wymagań poważnej formy oratoryum, które ożywił wprowadzeniem ożywienia w prowadzeniu mas choralnych". — „Düsseldorfer Generalanzeiger" stwierdza, iż „rozmaitość partyj lirycznych, dramatycznych i epicznych, jak niemniej umiejętne i celowe operowanie efektami choralnymi zdumiewa słuchacza". — „Generalanzeiger Crefeld" konstatuje, iż „...słuchacze rozkoszowali się przepiękną muzyką i melodyami zarówno w partyach solowych, jak niemniej chórach, dzięki czemu zarówno potężne dzieło, jak niemniej jego twórca stały się przedmiotem gorącego aplauzu i uznania ogólnego". — „Crefelder Zeitung" pisze: „Kompozytor może z dumą i zadowoleniem spoglądać na swój sukces w Crefeld, tem więcej, że w miarę zagłębiania się w partyturę podziwiać się musi kunszt, z jakim posługuje się kombinacya stylów i dźwięków, aby dziełu o charakterze religijnym utorować drogę na estradę współczesną".

**Archiwum dziennikarskie.** Warszawskie Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich zapoczątkowało nową instytucyę, której kulturalne znaczenie może być bardzo doniosłe, a ze względów praktycznych niezmiernie pożyteczne. Ma to być „Archiwum do dziejów literatury i dziennikarstwa". Ma ono się składać z dwóch działów: rękopiśmiennego i drukowanego. Na pierwszy dział mają się składać listy, wspomnienia, rękopisy, notatki i t. p., pozostałe po autorach nieżyjących i rozprószone wśród osób prywatnych, bardzo często ze szkodą dla kultury i całości obrazu twórczości literackiej. Drugi — wycinki z prasy, poszeregowane według działów i dające znakomity materyał dla badań we wszystkich dziedzinach życia, przyłapany niejako na gorącym uczynku dziennikarskiej aktualności.

Jeden z członków Towarzystwa ofiarował właśnie oddawna już przez siebie gromadzony materyał tego rodzaju w formie kilkunastu tysięcy wycinków z różnych dzieł i pism, które zawierają podobno prawdziwie cenny, zajmujący i ważny materyał. Zbiór ofiarowany Towarzystwu składa się jedynie i wyłącznie z ogromnej liczby wycinków, dotyczących właśnie historyi literatury naszej i dziennikarskiej, ale nie tylko z epoki nam współczesnej, lecz ze wszystkich epok wogóle. Każdy przytem z tych wycinków opatrzony jest datą jego wydrukowania i objaśnieniem, z jakiego czasopisma czy dzieła był w swym czasie wycięty. — Zbiór ten stanowi zawiązek instytucyi.

**„Architekt"**, zeszyt 3, zawiera treść następującą: Na wstępie artykuł redakcyjny o Krzysztoforach ze szkicem historycznym i opisem budynku przez Dra Franciszka Kleina. Artykuł bierze w obronę pałac Krzysztofory ze względów historycznych i protestuje przeciwko zamierzonemu burzeniu. P. Witold Małkowski w artykule p. t.: Odnowa wieży ratuszowej w Krakowie (odczyt w krakowskiem Towarzystwie Technicznem), opisuje historyę wieży, obecny jej stan i rozpoczęte roboty restauracyjne, obecnie wstrzymane i rzuca myśl co do przeznaczenia wieży na przyszłość, po dokonanej restauracyi, wychodząc ze słusznego założenia, że najlepszym sposobem konserwacyi budynku jest odpowiednie jego użytkowanie. Odezwa Komisyi głównej VII. zjazdu techników polskich zapowiada zjazd w Warszawie w r. 1915. Obfita kronika, przegląd piśmiennictwa i konkursów zamykają zeszyt, ilustrowany na trzech tablicach zdjęciami Krzysztoforów zewnątrz i wewnątrz.

**„Bojkotu"** zeszyt kwietniowy już się ukazał i zawiera: Organizacya gospodarcza wielkiej własności w Galicyi, w którym to artykule autor rozpatruje momenty znikania naszych majątków ziemskich, dopatrując się przyczyny w zupełnym braku wszelkiej organizacyi. Opłakane położenie rękodzieła, bardzo dosadnie odmalowane jest w ustępie „Nad zgliszczami rękodzieła". Nowe przedsiębiorstwa polskie, t. j. krótkie opisy założonych niedawno fabryk. Sprawozdanie z czynności Koła Pomocy przemysłowej w Bolechowie i obywatelskiej organizacyi bojkotowej za ostatni miesiąc. Odezwa fabrykantów poznańskich w sprawie przemysłu polskiego. Całość zeszytu bardzo starannie ułożonego dopełnia nader ciekawa kronika. Pismo zawiera bogaty dział ogłoszeń firm wyłącznie krajowych. Adres redakcyi: ul. Chorążczyzna 11a. — Prenumerata roczna 2 K 40 h.

**„Salon wiosenny" we Lwowie.** Lwowskie Towarzystwo sztuk pięknych, po przeprowadzonej zupełnie reorganizacyi, weszło w fazę nowego rozwoju pozyskawszy do Zarządu szereg wybitnych sił. Pierwszym objawem tej żywotności i najlepszych zamiarów dla popierania sztuki polskiej we Lwowie, będzie urządzenie wielkiego „Salonu wiosennego" w Pałacu sztuk pięknych na placu powystawowym, którego otwarcie nastąpi dnia 10 maja b. r. „Salon" ten obejmie malarstwo, rzeźbę i architekturę. Dla zorganizowania tej wystawy przybył do Krakowa sekretarz Tow. sztuk pięknych p. W. Bunikiewicz, celem porozumienia się z tutejszymi artystami i pozyskania ich dzieł dla „Salonu".

**Pierwszy katalog dzieł i broszur polskich,** oraz tłómaczonych z zakresu przemysłu, techniki, handlu i ruchu kooperacyjnego opracowuje Liga pomocy przemysłowej. Wiele księgarń nie nadesłało swych katalogów, o co były proszone. Wiele dzieł nie znajduje się wcale w księgarniach, a więc może katalogu. Liga pomocy przemysłowej uprasza autorów być pominięte wbrew intencyom wydawców karów i wydawców o rychłe nadesłanie dokładnych tytułów dzieł, broszur powyższej treści z podaniem cen, roku i miejsca wydania, oraz głównych składów. Nakłady wyczerpane podać również należy. Ustawiczne utyskiwania na brak dokładnego katalogu przemawiają za spełnieniem prośby Ligi pomocy przemysłowej (Lwów, Pańska 11).

## Dział ekonomiczny.

**Pod adresem Banku krajowego.** Kilka dni temu wyszedł z druku list otwarty do **Dra Kazimierza Niżyńskiego, dyrektora Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego i kierownika ekspozytury Banku krajowego w Białej"**. Wydawcą tego listu jest p. Wincenty Migdał, właściciel jedynej polskiej tkalni mechanicznej w Białej. List ten jest **wprost strasznem oskarżeniem**, skierowanem przeciwko działalności ekspozytury Banku krajowego.

Podane tam fakta są wprost niesłychane! **Spodziewamy się, że dyr. Steczkowski tą sprawą bliżej się zajmie i w niedługim czasie uspokoi opinię publiczną.**

Gdyby te oskarżenia okazały się prawdziwemi, to do takich rządów dyrektorskich na terenie już i tak pod względem narodowym zagrożonym — społeczeństwo polskie nigdy nie dopuści.

**Wystawa szkolna.** Z inicyatywy krakowskiego Komitetu Wystawy odbyło się we Lwowie w dniu 3 kwietnia b. r. zebranie konstytuujące lwowskiego Komitetu wystawy. W skład obszerniejszego Komitetu weszli przedstawiciele instytucyj popierających przemysł i handel, sfer przemysłowych i szkolnictwa. Delegat krak. Komitetu p. St. Krzaczyński przedstawił dotychczasową akcyę Komitetu, wskazał cele i zakres wystawy, jej znaczenie tak dla przemysłu krajowego, jak i dla młodzieży i wychowawców.

Komitet lwowski zaaprobował program wystawy szkolnej, obejmujący 4 działy: 1) produkcyę i konsumcyę artykułów i środków naukowych w kraju, 2) szkolnictwo zawodowe w kraju; wyroby szkolne; statystykę szkół, 3) warsztaty studenckie i jordanowskie; ich wyroby, 4) hygienę szkolną; sporty młodzieży; skaut i jego życie; —oraz termin trwania wystawy w Krakowie; uchwalił przeprowadzić myśl przeniesienia wystawy do Lwowa na październik i listopad, przeprowadzić w Galicyi wschodniej akcyę celem zachęcenia przemysłowców i nauczycielstwa do wzięcia udziału w Wystawie i wybrał Komitet wykonawczy.

**VII. Zjazd techników polskich** odbędzie się w r. 1915 w Warszawie, na zasadzie zezwolenia ministra spraw wewnętrznych.

Termin Zjazdu wyznaczony będzie na jesień przyszłego roku, o czem nastąpi oddzielne zawiadomienie. Zjazd podzielony będzie na grupy, stanowiące oddzielne zjazdy dotyczące poszczególnych zawodów, a mianowicie: architektury, budowy i hygieny miast, mechaniki, chemii, elektrotechniki, górnictwa, hutnictwa i techniki wiertniczej, budowy dróg wodnych, komunikacyi lądowej, żelbetnictwa, melioracyj rolnych, cukrownictwa, gazownictwa, przemysłu włókienniczego i ogrzewnictwa.

Osoby zainteresowane, pragnące bądź podnieść na Zjeździe sprawy naukowo-techniczne, techniczne, przemysłowo-techniczne lub z techniką związane, bądź wygłosić odpowiednie referaty albo komunikaty, bądź też postawić w tych sprawach wnioski, uprasza się o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem: „Komisya Główna Zjazdu Techników Polskich w Warszawie, Gmach Stowarzyszenia Techników ul. Włodzimierska 3-5".

**Odznaczenie przemysłowca.** Zaszczytnie znana firma fotograficzna B. Henner, której właścicielem jest p. Stanisław Stadler, otrzymała w tych dniach odznaczenie. Mianowicie p. Stadlerowi nadany został tytuł „c. k. nadworny fotograf". Wyróżnienie to jest nagrodą za długoletnią prawdziwie artystyczną pracę p. Stadlera w dziedzinie fotografii.

**Na Święta!** Wobec nawału obcych różnych browarów, które zalewają Kraków swoimi wyrobami, zasługują przedewszystkiem na poparcie browary krajowe. Wśród nich wyróżnia się dobrocią piwo browaru tenczyńskiego. Browar ten obecnie został rozszerzony i powiększony, a wyrabiając piwa najlepszej jakości, może konkurować z obcymi wyrobami.

**Powiatowe Biuro pośrednictwa pracy** w Limanowej wyraża gotowość skierowania do pracodawców krajowych robotników sezonowych rolnych na czas od 1 kwietnia i do późnej jesieni, ewentualnie do 1 grudnia b. r., o ile szybko nastąpi zamówienie z równoczesnem przekazaniem gotówki w wysokości 50% kosztów kolejowych z Limanowej do najbliższej stacyi kolejowej miejsca pracy, oraz tytułem zaliczek bezrobotnym a 3 K, tudzież przepisowych opłat a 3 K od osoby; opłata ostatecznie może być zredukowana do połowy. Biuro uprasza o telegraficzne zawiadomienie w celu zapewnienia bezrobotnych, że zostaną zatrudnieni w kraju. O warunkach można poinformować się szczegółowo w Biurze pracy w Limanowej.

**Pożyczka krajowa galicyjska.** Skutkiem usilnych zabiegów Wydziału krajowego galicyjskiego przyjdzie teraz do skutku zaciągnięcie pożyczki krajowej galicyjskiej. Początkowo starano się o sumę 100,000.000 koron. Pokazało się przecież, że przy obecnym stanie targu pieniężnego o otrzymaniu tak znacznej sumy niema mowy. Zdecydowano się tedy zaciągnąć pożyczkę 80,000.000 koron. Będą wypuszczone obligacye 4½%, których wartość nominalna będzie opiewała także i na walutę zagraniczną, ponieważ papier galicyjski jest chętnie poszukiwanym także i w Holandyi, Belgii, oraz w Niemczech. Konsorcyum emisyjne będzie się składało z wszystkich banków wiedeńskich, a więc nie tylko z tak zwanych wielkich banków wiedeńskich, ale także i średnich banków wiedeńskich. Do tego konsorcyum — rzecz prosta — przystąpią także banki galicyjskie.

**Austro-Amerykana a trust niemieckich towarzystw okrętowych.** Rokowania między rządem austryackim, Austro-Amerykaną a niemieckiemi towarzystwami żeglugi z końcem marca dobiegły do celu. Osiągnięto zgodę co do żądań rządu. W ten sposób w drodze układu uregulowano ruch wychodźczy z Austryi, przyczem ochraniając interesy wojskowe, dano także wiele inicyatywy do rozwoju krajowej żeglugi i uwzględniono potrzeby eksportu, przedewszystkiem zaś w szerokiej mierze zabezpieczono opiekę dla wychodźców austryackich. Nowa organizacya stworzona na podstawie tego układu będzie w najbliższej przyszłości ustalona. Wiele towarzystw okrętowych w zasadzie zgodziło się na warunki rządu, jeżeli w zamian za to dane im będzie pozwolenie posługiwania się filią Austro-Amerykany przy sprzedaży swoich biletów jazdy. Nowy trust obejmie więc zapewne największą część zagranicznych towarzystw żeglugi dopuszczonych w Austryi do ruchu okrętowego.

**Nowa kolej pod zaborem rosyjskim.** Ministeryum komunikacyi opracowuje projekt budowy kolei z Warszawy lub Mińska Mazowieckiego przez Stoczek, Kock, Lubartów, Chełm, Włodzimierz Wołyński do Kamienicy, długości 400 wiorst. Kolej ta posiadać ma dwa rozgałęzienia: w kierunku Kamienica—Płoskirów (długości 150 wiorst) i Kamienica—Staro-Konstantynów (długości 125 w.). W związku z tem ministeryum odracza postanowienie co do kolei Lublin—Tomaszów lub Chełm—Tomaszów. Przeprowadzenie studyów nad kierunkiem budowy kolei Warszawa—Kamienica ma być polecone zarządowi kolei nadwiślańskich.

**Muzeum rolniczo-przemysłowe w Kijowie.** Specyalna komisya, wybrana przez naradę, jaka odbyła się w październiku r. z. z inicyatywy kijowskiego Towarzystwa rolniczego, opracowała obecnie obszerny memoryał w sprawie założenia w Kijowie muzeum rolniczo-przemysłowego na gubernię kijowską, podolską, wołyńską, besarabską, czernichowską i połtawską, oraz projekt ustawy muzeum. Memoryał i projekt ustawy rozesłano towarzystwom rolniczym, zarządom ziemskim i miejskim, instytucyom naukowym i poszczególnym działaczom na polu rolnictwa, przemysłu i t. d. w obrębie pomienionych gubernij dla zapoznania się z istotą i celami projektowanej instytucyi i zakomunikowania swej opinii w tej sprawie. — W końcu kwietnia odbędzie się zebranie organizacyjne nowego muzeum z udziałem przedstawicieli wyżej wymienionych instytucyj.

**Spółka mięsna warszawska** zyskała zatwierdzenie swej ustawy. Jest to organizacya powołana do walki z drożyzną mięsa. Powstała przy współudziale oddziału warsz. Komiteu do spraw chłodnictwa, „Spółka mięsna" ma na celu: dostarczanie członkom po możliwie niskiej cenie mięsa we wszystkich postaciach i danie swym członkom możliwości czynienia oszczędności z zysków na tych operacyach; organizowanie przy Spółce z zachowaniem odnośnych przepisów instytucyj, mających na celu ulepszanie materyalne i moralne warunków życia członków; urządzanie własnych składów dla wyrębu, przechowywania i sprzedaży mięsa. Zadaniem głównem Spółki będzie pośredniczenie pomiędzy hodowcami, a spożywcami, dążenie do uregulowania handlu mięsem, a w przyszłości utworzenie giełdy mięsnej.

**Ze szwajcarskich organizacyj współdzielczych.** Szwajcarski Związek spółek spożywczych wszedł w ścisły stosunek z wielką bazylejską rzeźnią akcyjną Bella, która ma zbyt roczny w sumie około 25 milionów franków. Związek nabył za milion franków akcyj tego Towarzystwa, z ogólnej ich ilości 3 milionów franków, a w zamian Towarzystwo Bella zobowiązało się zorganizować racyonalne zaopatrzenie w mięso kantory w całej Szwajcaryi.

Drugim aktem, dowodzącym również wielkiej siły Związku, jest wypowiedzenie wojny kartelowi szwajcarskich fabryk czekolady. Należący bowiem do niego fabrykanci zawarli konwencyę co do podwyższenia cen towaru i postanowili zawierać umowy o dostawę tylko z tymi odbiorcami, którzy zobowiążą się nie pobierać towaru od fabryk niekartelowych. Związek spółek spożywczych odpowiedział na to uchwałą, że na przyszłość pobierać będzie towar od nieskartelowanych fabrykantów.

# Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 10 kwietnia).

## Król rumuński o sytuacyi.

**Paryż.** (Tel. wł.) Współpracownik „Matina" został przyjęty na posłuchaniu przez króla rumuńskiego, który miał z nim obszerną rozmowę **polityczną.**

Między innymi oświadczył król Karol, że z Albanią Rumunia utrzymuje ścisłe stosunki. Ks. Wied może liczyć **na poparcie całej Europy** w swej pracy kulturalnej i politycznej. Król Karol podkreślił **konieczność utrzymania pokoju w Europie,** zaznaczając jednak, że pokój, choć powinien być utrzymany, może być zburzony **wolą ludów.** One bowiem dzisiaj robią wojnę, a nie rządy.

Sam był świadkiem, jak bezsilnym wobec woli narodu był król Bułgarski, **który do ostatniej chwili bronił się przeciw wojnie.** Trzy dni przed jej wybuchem telegrafował do niego, że ustąpi i zrobi wszystko, aby wojny uniknąć.

Co do sprawy Adryanopola i Kawali, oświadczył król Karol, że na korzyść Grecyi **interweniował cesarz Wilhelm** osobiście u niego i dlatego Rumunia nie mogła bezwzględnie popierać Bułgaryi.

## Walki w Epirze.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z Aten donoszą, że położenie w Epirze się **polepszyło.** Nowe zamachy na Koricę zostały udaremnione. Rząd albański zdecydowany jest **obsadzić cały przyznany mu obszar** Wprawdzie rząd woli stanowczo drogę pokojową do rozwikłania sprawy, ale w razie koniecznym **nie cofnie się przed walką** do której wszystkie **przygotowania już poczynił.**

**Ateny.** (Tel. wł.) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że greckie wojska mają **natychmiast opuścić Epir,** skoro tylko zażądają tego mocarstwa.

### Pośrednictwo Rumunii.

**Paryż.** (Tel. wł.) Jak tutaj donoszą, rząd rumuński podjął **akcyę pośredniczącą w Atenach.** Ambasador rumuński odbył w tej sprawie konferencyę z greckim ministrem spraw zagranicznych. Na konferencyi tej w imieniu króla Karola przedłożył **życzenie rozwikłania kwestyi epirockiej.**

### Walki pod Koricą.

**Durazzo.** (WAT.) Prefekt Koricy zażądał od rządu albańskiego dalszych posiłków, ponieważ Epiroci planują nowy zamach na Koricę. W Koricy ustanowiono sądy wojenne.

### Przeciw gwałtom greckim.

**Bukareszt.** (Tel. wł.) Kucowałachy przynależni do Albanii i kolonia Albańczyków urządza tutaj meeting, aby zaprotestować **przeciw gwałtom greckim,** dokonywanym w Albanii.

## Odpowiedź trójporozumienia na notę grecką.

**Berlin.** (T. B.) „Wiener Allg. Ztg" donosi: Ambasador angielski sir Bunsen, ambasador rosyjski Szebeko i zastępca francuskiego ambasadora baron Clauselda udali się wczoraj kolejno do hr. Berchtolda i wręczyli mu projekt Rosyi, Francyi i Anglii, odpowiedzi na notę grecką. Nota wszystkich tych mocarstw jest identyczną.

**Rzym.** (T. B.) „Ag. Stefani" donosi: Wczoraj popołudniu ambasadorowie Francyi, Anglii i Rosyi, każdy z osobna, wręczyli ministrowi spraw zagranicznych San Giuliano projekt mocarstw trójporozumienia odpowiedzi mocarstw na notę grecką.

### Odznaczenia.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Cesarz nadał hr. Wojc. Schönbornowi, prezesowi komisyi administracyjnej w Czechach order żelaznej korony I kl. Arcybiskup Wiednia Piffl otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda i został mianowany prałatem tego orderu.

### O zgodę wśród Rusinów.

**Czerniowce.** (Tel. wł.) Wczoraj przybyli tutaj ruscy posłowie Romańczuk, Oleśnicki i Okuniewski i konferowali z przedstawicielami różnych obozów ruskich. Proponowana jest **fuzya wszystkich Rusinów w klubie ukraińskim.**

### Giełda.

**Wiedeń.** (T. B.) W Wielki piątek i Wielką sobotę wszystkie giełdy zamknięte.

### Znowu sprzedawczyk.

**Poznań.** (WAT.) Ludwik Kasprowicz sprzedał swój majątek Linie w powiecie nowotomyskim Niemcowi, Wendorfowi ze Zdziechowa, za 1,650.000 marek. Majątek ten ma obszaru 5000 mórg, Wendorf jest agentem komisyi kolonizacyjnej.

### Lokaut we fabrykach w Rydze.

**Ryga.** (Ajencya pet.) Komitet fabrykantów postanowił urządzić lokaut w tych wszystkich fabrykach, w których robotnicy w dniu 6 bm. ogłosili strajk. Lokaut zacznie się w dniu 21 kwietnia i potrwa do dnia 25 kwietnia.

### Rewizya konstytucyi w Serbii.

**Belgrad.** (T. B.) Premier Pasicz oświadczy w przyszłym tygodniu w skupsztynie, że rząd w myśl życzenia stronnictw opozycyjnych, zgodzi się na **rewizyę konstytucyi** w br. i zwoła wielkie zgromadzenie narodowe.

### Choroba króla szwedzkiego.

**Sztokholm.** (T. B.) Król Gustaw poddał się wczoraj przedpołudniem operacyi żołądka. Lekarze nie znaleźli żadnego złośliwego nowotworu. Stan króla zadawalniający.

### Nowy zamach sufrażystek.

**Londyn.** (WAT.) Portierzy w British Museum spostrzegli wczoraj jakąś elegancką, wytwornie ubraną damę, która w jednej z sal rozbijała szklane puszki, okrywające różne cenne przedmioty. Kobieta ta zdążyła stłuc 30 takich puszek. Aresztowana stawiła zacięty opór i nie chciała podać swego nazwiska.

### Katastrofa.

**Rzym.** (T. B.) Dzienniki medyolańskie ogłaszają wyczerpujące sprawozdanie o wypadku okrętu powietrznego „Citta de Milano". Balon z powodu defektu w motorze musiał wylądować koło Cantu. Kiedy żołnierze, którzy wysiedli z łódki balonowej, chcieli balon przymocować zapomocą lin, silny wicher zerwał okręt i rzucił nim o jakie 150 metrów dalej, uderzając nim o drzewo. Osłona balonu podczas uderzenia pękła, a wydobywające się gazy zapaliły się wśród silnej detonacyi. Na szczęście otaczających licznych ciekawych naczynia z benzyną zostały nietknięte. Straż pożarna ogień ugasiła. Około 50 osób, które odniosły przy akcyi ratunkowej lekkie rany przewieziono do szpitala w Cantu, skąd po pierwszem opatrzeniu udali się do domu. Trzy ciężko ranne osoby pozostały w opiece szpitalnej.

## Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Władysław Michałowski z Dobrzechowa, hr. Zygmuntowa Kurnatowska z Gościeszyna (W. K. Poznańskie), Elżbieta Korytowska z Uniszowy, Drowie Włodzimierzowie Kwiatkowscy, z Charowa, Dr Zygmunt Niemierowski z Tarnowa. Wincenty Łukowski ze Lwowa, Józefa Kuroczycka z Białorusi, X. Walenty Puchała z Trembowli, Józef Rudnicki z Sosnowca, Bolesław Szczurkiewicz z Poznania. Aureli Smolin z Wiednia, Sewerynowie Wesołowscy z Warszawy, Halina Sławińska z Wołczynek (Gub. Wileńska), Józef Nowakowski z Zawiercia, Maurycy Eisner z Chicago, Paweł Lewinson z Paryża.

Zakład art.-kam. i budowlany

**Józefa KULESZY**



naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

**Telefon 1859.**

# Szpinak Groszki i fasolki

**po najtańszej cenie najlepszej jakości**

poleca

## Wojciech Olszowski

**Kraków Mały-Rynek**

## Kiełbasy wiejskie

czysto wieprzowe, specyalne ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny wytwarzane na sposób domowy wiejski — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne.

Celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie. Pierwszy krajowy skład specyalnych wędlin. Kraków Długa 24. Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust.

W jaki sposób

**astmę kaszel i inne dolegliwości**

płuc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielę się bezinteresownie z każdym. Proszę przysłać tylko ofrankowaną kopertę na odpowiedź Pani B. Kolenska, Wrsowice Nr. 383. koło Pragi (Czechy). 156

## „Kimono"

Helena Pniewska

**Kraków, Karmelicka 7.**

Specyalny magazyn bluzek własnego wyrobu po cenach konkurencyjnych.

**PRACOWNIA**

przyjmuje wszelkie roboty w zakres konfekcyi damskiej wchodzące.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą, w miejscu w parę godzin. 429

## Rządcy kawalera

w średnim wieku, obeznanego z administracyą i rachunkowością poszukuje Zarząd dóbr Ryszów p. loco. — Oferty nieuwzględnione, zostają bez odpowiedzi za zwrotem świadectw lub odpisów. 419 6




Polecamy wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem wprost do

**Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu**

które niema żadnych agentów ani naganiaczy.

## Ogłoszenie licytacyi

Celem oddania w przedsiębiorstwo nadbudowy stajen w straży pożarnej odbędzie się 24 kwietnia 1914, godzina 12 w południe rozprawa za pomocą ofert pisemnych. Wadyum, złożyć się mające w Kasie miejskiej, wynosi 3% od sumy oferowanej.

Warunki licytacyjne, arkusze ofertowe i plany przeglądać można w biurze Budownictwa miejskiego (Oddział architektoniczny) w godzinach urzędowych.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**

Kraków, dnia 7 kwietnia 1914.

Prezydent miasta:
*Leo* m. p.

463

## PEWNA PANI

każdemu, cierpiącemu na neurastenię, anemię, reumatyzm, gicht i t. d. jest w możności wyjawić bezinteresownie pojedynczy, a cudownie działający środek leczniczy, który przypadkowo poznała. Wyleczywszy siebie, jak i wielu innych chorych którzy wszystkie możliwe środki lecznicze nadaremnie używali, uważa sobie za obowiązek sumienia i powinność tajemnicę tę wyjawić, z pobudek czysto filantropijnych. Proszę się zwrócić listownie do:

**Pani Amelii Al. Müller, Budapeszt Albertfalva 6.**

# KAMIL BAUM

## w Tarnowie

**Centralny skład papieru i drukarnia à la minute**

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 K.

## w Zakopanem

**„Bazar Zakopiański"** najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania, toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali.

# CYLINDRY i KAPELUSZE

z pierwszorzędnych firm P. & C. Habig, Christys & Co

## Mossant, Vallon, Argod

**POLECA MAGAZYN NOWOŚCI**

## A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ

**Kraków, Floryańska 13.**

Rządowa sprawdzona

## Fabryka wód miner. i specyalnie leczniczych

pod firmą

## R. Rząca i Chmurski

**w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

**Wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składom chemicznym wodom Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, nadzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

**Ogólna główna wygrana w ciągu 1 roku około 745000 K.**

liczne, wielkie poboczne wygrane przedstawia następująca polecenia godna i wartościowa grupa losów, 15 ciągnień rocznie:

1 włoski los czerwonego krzyża,
1 serbski los tytoniowy,
1 węgierski los czerwonego krzyża,
1 „ „ bazyliki i
1 ziemski los I Em.

Do nabycia gotówką według dziennego kursu lub wszystkie wyżej wymienione wartościowe papiery

**w 41 ratach miesięcznych po 6 K.**

Wyłączne prawo gry nabywa się natychmiast po zapłaceniu pierwszej raty za przekazem poczt. lub za zaliczką, dalsze spłaty następują przez c. k. poczt. kasę Oszczędności.

**Każdy oryginalny los musi być ciągnionym!**

## EDWARD URBAN, Dom Bankowy,

Berno, Plac wielki 23|25

Solidnych i stałych zastępców poszukuje się wszędzie za dogodną prowizyą.

Ceny tanie! Ceny tanie!

# Wina do Mszy św.

można dostać po cenach: stołowe litr o 50—80 hal. Tokaj po 90 hal. K. 1. 3 30, 3 —, Assu słodkie litr 5—7 koron 7. w beczkach, we flaszkach litr o 30 h. drożej, u ks. Piotra Krawca w Hanuszowicach Szepes Megey Węgry. 164757

## Miód pszczelny deserowy

kuracyjny w 5 klg. blaszankach za 7 Kor. 80 h.

**Masła naturalne** 422

codziennie świeże, 5 klg. paczka za 11 K. 75 h., wysyła za zaliczką

**Jan Wyczyński, Husiatyn 185.**

## 82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, **prosi o wsparcie** Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

## Ostatnie zamówienia

**na święta WIELKANOCNE przyjmować będę w wielką środę**

## Józef Siermontowski

**fabryka wyrobów cukierniczych, Kraków.**

## KAPELUSZE

w wielkim wyborze pierwszorzędnych fabryk, jakoteż czapki sportowe studenckie, maciejówki strzeleckie i t. d.

poleca po cenach niskich

## ANTONI JAROSZ

Kraków, ul Sławkowska l 24 **(dom XX. Marków).**

wykonuje nadto wszelkie reperacye w zakres kapelusznictwa wchodzące.



## Drogie czasy!

W drogich czasach jest ważną rzeczą przypomnieć sobie, że przyrządzone potrawy mączne z Dr. Oetkera proszkiem do pieczywa w cenie 12 h. przedstawiają ważną część ludzkiego pożywienia a przytem są stosunkowo tanie. Należy się oryentować za pomocą Dr. Oetkera książek receptowych, ktre można nabyć za darmo w każdym sklepie spożywczym, gdzie są sprzedawane. Proszę napisać kartkę korespondencyjną do

**Dr. A. OETKERA w Baden-Wiedeń.**

Należy uważać na to, by otrzymać prawdziwe wyroby Dr. Oetkera.

Prima pesztańską

## Słoninę i Smalec

**topiony** w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych $4^1/_2$ kg. pakietach pocztowych netto waga w cenie K 8·05 za słoninę białą, za wędzoną K 8·68, paprykowana K 8·95 a K 9.15 za smalec wraz z opakowaniem za zaliczką.

## Leopold WEISZ i Ska

**Budapeszt IX Hentes-uto 17**

(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej). Dom eksportowy smalcu słoniny, powideł, śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 234 101

## Dom nowy, murowany

o 7 ubikacyach, dachówką kryty, i piecami kaflowymi, studnią w ogrodzie, około 1000 m. przy szosie w Młoszowej k. Trzebini, sprzeda za 12.000 kor., z których 6.000 kor. może zostać na hipotece. **Ignacy Jastrzębski w Trzebini.**



**ZAKŁAD ART.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH w Krakowie Rakowicka l. 7.**

(dom własny) Telef. 462 przyjmuje się wykonywanie wszelkich robót w zakres ten wchodzących a szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

**Pierwszorzędny Zakład fotografii artystycznej**

## B. HENNER

właściciel

**Stanisław Stadler**

c. k. Nadworny Fotograf.

**KRAKÓW, ul. Szewska L. 27.**

wykonuje wszelkie prace w zakres fotografii wchodzące według najnowszej techniki i wymagań artystycznych. 466 3

## Walne Zgromadzenie

Członków Chrześcijańskiej Spółki Handlowej drobnych kupców w Krakowie. ul. Bracka 9. odbędzie się dnia **19 kwietnia b. r. t j. w niedzielę o godzinie 2. po południu** w lokalu Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, ul. Wolska 14.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1913.
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej oraz udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4) Wybór 6 członków do Rady Nadzor.
5) Wnioski i interpelacye.

W razie niezgromadzenia się potrzebnej ilości członków, ponowne zebranie odbędzie się **tego samego dnia o godzinie 3 popołudniu.**

RADA NADZORCZA:

*F. Radwański* Wice-Prezes. — *A. Barwiński* Sekretarz.

**Prawdziwe bernenskie materyały**

na sezon wiosenny i letni 1914

**Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męs.** (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko

| |
|---|
| 1 Kupon 7 Kor. |
| 1 Kupon 10 Kor. |
| 1 Kupon 15 Kor. |
| 1 Kupon 17 Kor. |
| 1 Kupon 20 Kor. |

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna

## Siegel-Import w Bernie, Morawa.

Próbki gratis i franco.

Korzyści klienteli prywatnej zamawiającej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału.

## Kapelusze damskie

w wielkim wyborze

**Jadwiga Pollerowa,**

Kraków, Grodzcka 3 nad sklepem p. Sobolewskiego.



N. Casile.

## !Postęp wiedzy!

przy kuracyach

**chorób wenerycznych**

akoteż pęcherza, mocz. i t. p. Prędkie i zupełne wyzdrowienia osięga się przez użycie środka, którego skuteczność tak w kraju jak i za granicą stwierdzają liczne świadectwa. Wszystkie cierpienia powyżej wymienione zwalcza się najskuteczniej zapomocą PIGUŁEK »CASILE« pudełko K. 4·—

Energiczna kuracya chorób wenerycznych i ich następstw, neurastenii i t. p. ze znakomitymi rezultatami przeprowadzona bywa zapomocą „**JERUBIN CASILE**" flaszka koron 3·50.

O wyjaśnienie zwracać się należy do apteki Lloyd Nie delle orologie 1 **w Tryeście** dla **p. Casile**, który odwrotnie udzieli odpowiedzi w sposób najdyskretniejszy. — Środki lecznicze »Casile« są do nabycia we wszystkich aptekach. W Krakowie w apt. Dr J. Hausmana.

# Ważne na Święta!

**Wobec zbliżających się Świąt Wielkanocnych mam zaszczyt podać do wiadomości ceny moich wyborowych szynek, kiełbas i innych wyrobów masarskich, które już ustaliły sobie sławę w szerokich kołach Szanownej Publiczności.**

| | | |
|---|---|---|
| Szynki tylne bez kolanka | za 1 kg. | 2 K 40 h. |
| „ „ na sposób praski | za 1 kg. | 2 „ 20 „ |
| „ westfalskie | za 1 kg. | 2 „ 40 „ |
| Karczki wędzone | za 1 kg. | 2 „ 40 „ |
| Polędwica wędzona | za 1 kg. | 2 „ 20 „ |
| Szynki przednie i boczek wędzony | za 1 kg. | 2 „ — „ |

## Kiełbasy czysto wieprzowe

| | | |
|---|---|---|
| polędwicowe | za 1 kg. | 2 K 80 h. |
| wiejskie | za 1 kg. | 2 „ 60 „ |
| krajane | za 1 kg. | 2 „ 40 „ |
| siekane | za 1 kg. | 2 „ — „ |
| kiszki pasztetowe | za 1 kg. | 2 „ 20 „ |
| salceson z głowizny | za 1 kg. | 2 „ — „ |

**Jak też wszelkie inne wędliny pierwszej jakości wysyłam do każdej stacyi pocztowej i kolejowej opłatnie (franco).**

*Michał Lenda w Tymowej.*

## C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{80}$ V 1913

# Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważnego od 1 października 1913.**

### Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

3·18 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

5·25 rano, p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berlina, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Tarnobrzega, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 621 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·50 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Tarnopola, Kopyczyniec, Zbaraża.

p. poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł. p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6 50 wieczór, p. miesz. Nr. 61 do Tarnowa.

7·4 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·10 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·30 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11·00 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

### Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja. Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 13 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·55 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 24 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza Połączenia Zakopanego, Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca, Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·10 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia. Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 3 z Oświęcimia Połączenia z Sierszy wodnej

9·24 wieczór. p. posp. Nr. z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa. Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Stryja Sambora Sokala. Tynowa Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór p. osob. Nr 19 z Wiednia Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór p. osob Nr. 24 z Rzeszowa Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza. Szczucina, Wieliczki

11·05 wieczór. p. osob. Nr 41 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa Zakopanego, Zwardonia, Żywca Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·35 w nocy p. posp. Nr. 8 z Wiednia Połączenia. z Karlsbadu Pragi Opawy Wrocławia Berlina przez Trzebinię. Mysłowic Petersburga Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu". w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego